

**Wyrok norymberski zawiódł nadzieje**  
**Hjalmar Schacht**  
**mózg trusłów niemieckich**  
**Sensacja ringów**  
**Zale-Zalewski mistrzem**



**Władysław Bieńkowski**

# Z KIM PÓJDA?



Wraz z ostatecznym odrzuceniem kilkakrotnie ponawianych propozycji stworzenia wspólnego bloku wyborczego — PSL rozpoczęło nowy okres swych dzieł.

Nie po raz pierwszy blok demokratyczny udowodnił, iż celem, do którego uporczywie dąży, jest zjednoczenie wszystkich zdrowych sił narodu do wielkich zadań, jakie postawiła przed nami historia. Podawaliśmy rękę tym, którzy błędzili, usiłowaliśmy wyciągnąć tych, którzy stawali się na antydemokratyczne, reakcyjne pozycje.

W okresie, kiedy dzisiejsi przywódcy PSL byli odpowiedzialnymi kierownikami polityki emigracji londyńskiej — nie kto inny jak kierujący dziś Polską obóz demokratyczny wyciągnął rękę do zgody, do współpracy, mając na uwadze jedynie interes wyniszczzonego państwa. Ręka ta była wyciągnięta i wtedy, kiedy bankructwo polityczne londyńskiej emigracji było jawne, kiedy obozowi temu groziła śmierć równie naturalna jak ta, którą zmarła jego ideologia.

Jednak obóz demokratyczny a z nim i nasza partia stanęły na stanowisku, że w chwili tak doniosłej nie należy zostawiać na boku nikogo, kto chciałby włączyć się do wspólnego wysiłku. Wyciągnęliśmy rękę, doszło do umowy moskiewskiej.

Rychło atoli okazało się, że p. Mikołajczyk przyszedł nie po to, aby wzmacniać siły demokracji polskiej. Przyszedł, aby w nowych warunkach próbować zrealizować to, co taką sromotną klęskę poniosło na emigracji.

Polskie Stronnictwo Ludowe, jako instrument w rękach p. Mikołajczyka, stało się ośrodkiem skupiającym siły i nadzieje całej reakcji polskiej z faszystowskim podziemiem włącznie, stało się ośrodkiem zainteresowania pryncipiologicznej i jawnie antypolskiej anglosaskiej reakcji.

Po raz drugi obóz demokratyczny wyciągnął rękę w propozycjach, do-

tyczących bloku. O cóż chodziło? O to, co dziś już wielu w PSL zaczyna rozumieć: aby z interesu państwa nie czynić hazardu, aby w obliczu poważnych zadań nie rozbijać, nie rozpraszać sił. O to wreszcie, aby w sposób jasny i zdecydowany odciąć PSL od wszystkich wrogich faszystowskich elementów, które tak odtwarcię związały swe nadzieje z obozem i osobą p. Mikołajczyka.

Tę okazję włączenia się do obozu demokratycznego, włączenia się do pozytywnej pracy, zerwania z wrogimi siłami podziemia PSL, odrzuciło.

Jasna jest gra, jaką prowadzi p. Mikołajczyk i wyraźne są jej cele: zmobilizować w kraju wszystko, co gotowe jest przeciwstawić się istniejącemu stanowi rzeczy, przeciwstawić się demokracji, podeprzeć to poparciem zagranicznych reakcyjnych sił, którym zależy na bałkanizacji Polski, które poprą zarówno Andersa jak Mikołajczyka, byle tylko się zamęt, osłabić Polskę politycznie i gospodarczo, gdyż tylko wtedy uda się wyeliminować Polskę jako czynnik w polityce międzynarodowej, osłabić pozycję Polski na Ziemiach Zachodnich.

Pan Mikołajczyk i jego grupa doskonale rozumie, musi rozumieć, wymowę faktu, że te same koła popierają Andersa, Bora i jego — Mikołajczyka. Mimo to nie waha się w wyborze. Przyjmuje każde poparcie, gotów jest płacić interesami Państwa byle wzmocnić swe siły w walce o zwycięstwo reakcyjnej zbankrutowanej i skompromitowanej emigracyjnej koncepcji politycznej.

Rzucone wyzwanie blok demokratyczny przyjął. Zbyt oczywiste jest dla każdego umiejącego myśleć, że linia p. Mikołajczyka nie zwycięży, ponieważ sprzeczna jest z kierunkiem rozwoju Polski, z najelementarniejszymi interesami narodu.

**Nadchodzące wybory potwierdzą klęskę tej ideologii, która dawno już**

zgniała na pniu. Opowiedzą się za nią tylko ci, którzy bronić będą swych obszarniczo - kapitalistycznych interesów nawet za cenę zguby Polski.

Jest jednak niezrozumiałe dla uczciwego obserwatora, że klika p. Mikołajczyka potrafiła wprząc do swego rydwanu sporo działaczy ludowych, których tradycje walki z sanacyjną i endecką reakcją, tradycje walk chłopskich predystynowały do twórczej pracy w ramach obozu demokratycznego. Zbyt powolne zrywanie przez wielu działaczy ludowych nici, wiążących ich z emigracyjnym Londynem umożliwiło p. Mikołajczykowi omotanie tymi niemi części ruchu ludowego, zweekslowanie go na antydemokratyczne tory.

W rezultacie gry p. Mikołajczyka część uczciwych działaczy ludowych, część uczciwych chłopów, znalazła się nie tylko poza obozem demokratycznym — znalazła się w walce z nim, w sojuszu z całą reakcją.

Ta ludowa część PSL stoi wobec konieczności decyzji — czy staczać się będzie po drodze, na którą wkroczyła, czy też zdobędzie się na odwagę stwierdzenia, że to, co reprezentuje p. Mikołajczyk i jego grupa, nie da się w żaden sposób pogodzić z założeniami ruchu ludowego, nie da się pogodzić z demokracją.

Niezrozumiałe jest, iż parę niezdarnych frazesów potrafiło przysłonić fakt, że to, czego broni i co głosi PSL w dziedzinie politycznej, czy gospodarczej przestało mieć cokolwiek wspólnego z ideologią, programem i interesem chłopskim.

Jeśli byli tacy w PSL, którzy jeszcze nie dowierzali, iż sztab p. Mikołajczyka reprezentuje w Polsce obce, sprzeczne z naszymi interesami, musieli się zachwiać po reakcji „Gazety Ludowej” na mowę Byrnesa. Reszta zaś wątpliwości rozproszył komentarz tejże gazety wyroku norymberskiego. Lepsza apologia nie wyszła spod pióra najgorliwszego obrońcy Niemiec. A przecież „Gazeta Ludowa”

wą” kieruje p. Mikołajczyk i sztab oddanych mu ludzi.

Wiemy, że wielu jest w PSL ludzi, którzy rozumieją powagę sytuacji, czują całe niebezpieczeństwo pozycji, na którą dali się sprowadzić. Wierzymy, że bezpośrednie sąsiedztwo i współdziałanie ze wszystkim co zwalcza demokrację, rola, jaką chcą nie chcąc muszą wypełniać, nie są dla nich przyjemne.

Tym wszystkim przypomnieć możemy to, co wielokrotnie wypowiadaliśmy: **uważamy, że możliwa i konieczna jest współpraca między stronnictwami różniącymi się ideologią, programami i taktyką.** Najlepszym dowodem możliwości i owocności tej współpracy jest współpraca czterech stronnictw.

Powiedzieliśmy więcej — możliwa i dopuszczalna jest w naszym wielopartyjnym systemie politycznym również opozycja (tzn. istnienie stronnictwa, z którym nie wszystko da się kompromisowo uzgodnić) — pod jednym atoli warunkiem, że opozycja ta nie przekroczy ram demokracji. Ramy te są dostatecznie szerokie, aby ruch ludowy mógł w nich rozwijać swobodną działalność, nie wyrzekając się niczego ze swej ideologii, ze swych założeń programowych.

Nieomylną wskazówką przekroczenia tych ram będzie ustosunkowanie się sił reakcyjno - faszystowskich, Stronnictwo, które uzyskało poparcie reakcji i nie wyciągnęło stąd żadnych wniosków — automatycznie staje poza obozem demokratycznym.

W dalszym ciągu naczelnym naszym zadaniem będzie skupienie wszystkiego co żywe i zdrowe w społeczeństwie pod sztandarem twórczej pracy nad odbudową demokratycznej Polski, nad realizacją planu trzyletniego. Bronić będziemy naszych granic, umacniać się będziemy nad Odrą i Nisą. I walczyć będziemy ze wszystkim co rozbija, osłabia. Walczyć będziemy z każdym kto sprzymierza się z wrogami Polski i demokracji. Walczyć będziemy dlatego, że czujemy odpowiedzialność za przyszłość narodu.

Walczymy z PSL nie dlatego, że go nie lubimy, lecz dlatego, że kochamy Polskę, że ponad wszystko stawiamy jej interes.

I wszędzie tam, gdzie interes ten będzie naruszony, gdzie niebezpieczeństwo grozić będzie demokracji, stanowiącej fundament bytu i rozwoju Odrodzonego Państwa Polskiego — wszędzie tam walczyć będziemy z całą bezwzględnością.

Poparcie mas ludowych, mas pracujących Polski daje nam pewność zwycięstwa.

## Pożyczka amerykańska dla Polski na zakup parowozów i węglarek

NOWY JORK, 3.10. (PAP). Dnia 2 października została podpisana z Amerykańskim Bankiem Importowo - Eksportowym w Waszyngtonie umowa pożyczkowa na 40 milionów dolarów dla Polski. Ze strony Polski umowę podpisał minister skarbu Dąbrowski, ze strony Stanów Zjednoczonych zaś prezes Banku Importowo - Eksportowego Mc Chesny Martyn.

W uroczystości podpisania pożyczki brał udział: wiceprezes Rady Banku Gausson, członek Rady Banku ambasador

Gauss, 4 dyrektorzy Banku, oraz radca finansowy ambasady polskiej w Waszyngtonie minister Zóltowski, którzy uczestniczyli w rokowaniach poprzedzających podписание umowy.

Pożyczka zostanie użyta na zakup parowozów i węglarek, oraz na zakup urządzeń technicznych dla kopalń, co umożliwi w Polsce wypełnienie zobowiązań w zakresie eksportu węgla do państw europejskich.

# POD OSŁONĄ POLICJI AMERYKAŃSKIEJ

## Schacht, Papen i Fritsche opuszczają cichaczem Norymbergę Partia jedności socjalistycznej żąda skazania zbrodniarzy

NORYMBERGA, 3.10. (PAP). — Amerykańska agencja prasowa w Niemczech odwołała swą pierwotną wiadomość, że uwięzieni w procesie norymberskim Schacht, Papen i Fritsche mają być zwolnieni przed północą. Zakomunikowano natomiast, że opuszczają oni Norymbergę dopiero co najmniej za dwa lub trzy dni samochodem ciężarowym pod eskortą policji wojskowej. Odjazd ten ma odbyć się w godzinach nocnych, ażeby zapobiec manifestom ludności niemieckiej.

W ostatniej chwili donoszą, że zastępca gubernatora wojskowego strefy amerykańskiej gen. Clay przedłożył swemu przełożonemu sprawę odjazdu z Norymbergi trzech uwięzionych przestępców hitlerowskich. Definitywną decyzję w tej sprawie powzięcie więc dowódca naczelny amerykańskich sił zbrojnych w Europie gen. Mc Narney. W sprawie tej mają również wypowiedzieć się władze brytyjskie, jako że trzej uwięzieni wyrazili pragnienie udania się do strefy brytyjskiej.

Jak słychać, socjalistyczna partia jedności wystąpiła z inicjatywą w sprawie porozumienia wszystkich partii antyfaszystowskich w Niemczech, celem utworzenia trybunału, przed którym postawionoby trzech uwięzionych w Norymberdze.

Podanie o ulaskawienie podpisał: Rosenberg i Sauckel. Wystąpił również z prośbą o łaskę obrońca skazanego zaocznie Bormanna. Natomiast wbrew poprzednim doniesieniom Frank oznajmił, że nie będzie prosił o łaskę. Podobne deklaracje złożył Streicher i Kaltenbrunner.

BERLIN, 3.10. (PAP). — Na znak protestu przeciwko uwięzieniu części oskarżonych norymberskich, liczne przedsiębiorstwa berlińskie objęte zostały w czwartek strajkiem od godz. 14 do 14.10.

W tym demonstracyjnym strajku uczestniczyły również biura centralne administracji niemieckiej w radzieckiej strefie okupacyjnej. Nieczynne było przez ten czas metro berlińskie.

W Berlinie odbyła się wielka manifestacja, zorganizowana przez socjalistyczną partię jedności, z udziałem 50 tysięcy osób na znak protestu przeciwko uwięzieniu przez Trybunał Międzynarodowy Schachta, Papena i Fritsche'go. Wysłano rezolucję protestacyjną do Trybunału Międzynarodowego w Norymberdze i do Sojuszniczej Rady Kontrolnej.

Komitet wykonawczy bawarskiej partii komunistycznej zwrócił się telegraficznie do bawarskiego ministerstwa sprawiedliwości i naczelnego prokuratora w Norymberdze z żądaniem niezwłocznego aresztowania von Papena, Schachta i Fritsche.

Okręgowy komitet wykonawczy zjednoczonej partii socjalistycznej oraz centralny komitet związków zawodowych w Lipsku wezwwały ludność do urzędzenia w czwartek wielkiej demonstracji, w celu wyrażenia oburzenia ludu pracującego wobec zbyt łagodnego wyroku Trybunału Międzynarodowego w Norymberdze.

Podczas wiecu protestacyjnego, urzędzo

### Co kupujemy w Paryżu z uemobilu amerykańskiego

Przewodniczący Polskiej Misji Zakupu w Paryżu, ob. Zygmunt Modzelewski, udzielił szeregu informacji o pracach Misji.

Zakupiliśmy najwięcej sprzętu dla naszego Ministerstwa Komunikacji. Ostatnio dla tego resortu zakupiliśmy kilkadziesiąt lokomotyw, 8 kompletnych mostów (6.500 ton), ciężarowe samochody, traktory, holowniki rzeczne, samoloty dla LOT, samoloty pasażerskie, następnie pewne ilości sprzętu do budowy dróg, krany i warsztaty pływające, łodzie motorowe oraz sprzęt telekomunikacyjny.

Ponadto zakupiliśmy szereg maszyn produkcyjnych i warsztatowych, narzędzi precyzyjnych oraz opon i dętek. Prace Misji-potrwały jeszcze dwa do trzech miesięcy.

### Chemikalia z ZSRR dla zwalczania szkodników

Ze Związku Radzieckiego nadszedł ostatnio do Trzebini transport 25 ton środków chemicznych (dichloreta) przeznaczonych do zwalczania groźnego szkodnika ziemniaczanego, ujawnionego w woj. kieleckim.

Srodki te zostały zamówione przez Min. Żegluga i Handlu Zagranicznego na prośbę Ministerstwa Rolnictwa.

nego przez socjalistyczną partię zjednoczenia w Zwickau w Saksonii przyjęto rezolucję, żądającą postawienia Schachta, Papena i Fritsche przed niemieckim sądem ludowym.

NOWY JORK, 3.10. (PAP). — Dziennik „New York Times” stwierdza, że wnioski radzieckie w sprawie rozciągnięcia zasady karalności na sztab generalny wywołały ogólne zadowolenie, wojskowi jednak obawiają się postawienia na stan oskarżenia na celnego dowódcy niemieckiego, gdyż stanowiłoby to niebezpieczny precedens.

„Daily Worker” przypomina, że Schacht był zwolennikiem podboju małych państw,

sąsiadujących z Rzeszą niemiecką. „Uwalniając bankiera i dyplomata, pisze dalej dziennik, sędziowie amerykańscy i brytyjscy symbolicznie uwolnili w Niemczech klasę, z której wyrósł faszyzm — trusty, monopole i finansistów. Faszyzm nie był niczym innym, tylko wyuzdaną dziką dyktaturą klasy przemysłowców i bankierów”.

„Daily Worker” podkreśla, że fakt uwolnienia tych 3 podsądnych powinien zaalarmować opinię publiczną, jest bowiem dowodem istnienia bardzo poważnych sił, zainteresowanych w uwolnieniu naczelnych hitlerowców.

## Fala oburzenia w kraju z powodu uwięzienia zbrodniarzy hitlerowskich

W kraju rośnie oburzenie z powodu uwięzienia Schachta, Papena i Fritsche'go i nieuznania rządu Rzeszy, S.A. i sztabu generalnego jako organizacji przestępczych.

Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego złożył oświadczenie, w którym protestuje przeciwko wyrokowi norymberskiemu. Podobne oświadczenie złożył również Zarząd Główny Związku Uczestników Walki Zbrojnej. W oświadczeniu tym czytamy m. inn.:

W wyroku uwięzającym i łagodnych karach dla twórców i przedstawicieli krzyżackiej polityki i hitlerowskich zbrodni — widzimy wpływy międzynarodowej reakcji, na wielu odcinkach starającej się podawać rękę rozbitemu fa-

szyzmowi i jak najprędzej odbudować Niemcy, zagrażające pokojowi świata.

Przyłączając się do głosu wszystkich demokratycznych sił świata, stwierdzamy, że najsukuczniejszą formą protestu jest zjednoczenie się Polaków w walce z próbami kwestionowania naszych granic i w pracy nad odbudową naszej Ojczyzny”.

W Łodzi, Poznaniu i innych miastach odbyły się zebrania i wiece protestacyjne. Mówcy, wśród powszechnej aprobaty, wyrażali zdanie, iż zarówno wszyscy skazani na karę więzienia, jak również i uwięzieni, winni za popełnione zbrodnie zawiśnię na szubienicy. Z powodu braku miejsca nie możemy dziś podać wielkiej ilości protestacyjnych rezolucji, przyjętych na zebraniach.

## Uchwały władz sojuszniczych w sprawie likwidacji niemieckiego potencjału wojennego

BERLIN, 3.10 (PAP). — Komisja koordynacyjna sojuszniczych władz kontrolnych wydała szereg zarządzeń mających na celu likwidację niemieckiego przemysłu wojennego.

Opracowano wspólny plan likwidacji przemysłu wojennego we wszystkich 4 strefach okupacyjnych. Dotychczas realizowano likwidację niemieckiego przemysłu wojennego według odrębnych planów w każdej

strefie, co wywołało zamieszanie i dawało powód do nieporozumień.

Przedstawiciel brytyjskich władz wojskowych oświadczył na konferencji prasowej, że plan przewiduje sporządzenie wykazów obiektów przemysłu wojennego w każdej strefie. Po skompletowaniu wykazów opracowany będzie plan, stosownie do którego będą niszczone po kolei poszczególne zakłady aż do zupełnej likwidacji niemieckiego potencjału wojennego.

## Japonia posiadała bombę atomową Nie powszrzymano to jednak ofensywy radzieckiej

NOWY JORK, 3.10 (PAP). — Czasopiśmo „Atlanta Constitution” ogłasza raport jednego ze swych sprawozdawców, Davida Snella, który powrócił niedawno z Korei i pisze, że w czasie wojny Japonia doprowadziła badania nad bombą atomową do pomyślnego końca.

Snell twierdzi, że na 3 dni przed kapitulacją uczeni japońscy w fabryce Konan,

znajdującej się na terenie Korei, dokonali prób z bombą atomową, które dały całkiem zadowalające rezultaty. Na kilka godzin przed wkroczeniem czołówek radzieckich uczeni japońscy zniszczyli nie wykończone bomby atomowe i wszystkie plany oraz wysadzili w powietrze „zakłady atomowe” Konan.

# POLSCY HITLEROWCY PRZY PRACY

## Jak banda NSZ i WiN spaliła wieś Moniaki

Nadchodzą obecnie bliższe szczegóły o bestialskim spaleniu przez bandy NSZ i WiN wsi Moniaki w województwie lubelskim.

Wieś ta położona jest na terenie gminy Urzędów w odległości około 16 km od miasta powiatowego — Kraśnik. Gromada Moniaki liczy 130 rodzin, w większości małych i średniorolnych gospodarzy.

Wg. relacji naocznych świadków, przebieg napadu był następujący.

W dniu 2 ub. m. o godzinie 13, tj. w czasie, kiedy znaczna część gospodarzy znajdowała się w polu przy kopaniu kartofli — do wsi, z obydwóch jej krańców, wtargnęła uzbrojona banda w sile 50 ludzi. Zaskoczeni i rozproszeni mieszkańcy Moniaków nie byli w stanie zorganizować oporu.

Bandyci z miejsca przystąpili do bestialskiego niszczenia zagrod. W tym celu wyciągali wiązki słomy z poszycia dachów i podpaliwszy je rzucaли na zabudowania. Pałami płomieni padło pierwsze gospodarstwo Wacha Stanisława, posiadającego 3 ha ziemi. Kiedy jego córka, 8-letnia Wiesława,

wyprowadzała z pałacej się obory jedną krowę, bandyci w obecności dziecka zastrzelili krowę, nie chcąc dopuścić do jej uratowania.

Napastnicy, grasując dalej bezkarnie, na oczach steryzowanej ludności rabowali i palili zagrodę po zagrodzie. Gdy ktokolwiek usiłował ratować swój dobytek z objętych pożarem zabudowań, bandyci pastwili się nad nim. Nie pomógł płacz i błaganie kobiet oraz dzieci.

Kiedy Chłopecka Zofia nadbiegła z pola i widząc swój dom w płomieniach, z okrzykiem rozpaczyc chciała dostać się do wnętrza płonącego mieszkania, gdzie znajdowało się kilkuletnie dziecko — jeden z zbirów obrzucił ją stekiem obelg i groźąc automatem zastąpił sobą wieście. Na szczęście dziecko zostało ukradkiem wyniesione przez matkę Chłopeckiej.

Bandyci w obawie, aby chłopcy nie rzucili się na nich, spędzili nieszczęśliwą ludność w jedno miejsce i otoczyli silną strażą.

50-letniego gospodarza Prochowicza zastrzelili w oczach córki, ponieważ nie usłu-

## KRONIKA POLITYCZNA

### PRZYJĘCIA W BELWEDERZE

Prezydent Bolesław Bierut, przyjął w dniu wczorajszym na audiencjach sprawozdawczych posła R. P. w Szwajcarii Jerzego Putramenta i posła R. P. w Holandii Benedykta Eimera.

Prezydent Bolesław Bierut przyjął w dniu 3 października przedstawiciela Międzynarodowego Związku Miast i przewodniczącego Rady Generalnej Departamentu Sekwany p. Georges Marrane.

### PRZYJĘCIA U PREMIERA

Dnia 3 października br. Premier Edward Osóbka - Morawski przyjął na audiencji w Prezydium Rady Ministrów — ministra pełnomocnego i posła Islandii p. Potura Benediktssona.

### PRZYJĘCIA W M. S. Z.

Wicedyrektor Departamentu Politycznego M. S. Z. dr. Tadeusz Zebrowski przyjął w dniu wczorajszym ambasadora Stanów Zjednoczonych A. P. w Warszawie p. Arthura Bliss - Lane.

Wicedyrektor Departamentu Politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dr. Tadeusz Zebrowski przyjął w dniu 3 października posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Czechosłowacji w Warszawie — p. Józefa Hejreta.

### Georges Marrane

#### zapoznał się z życiem Warszawy

W drugim dniu swego pobytu w Warszawie Georges Marrane, przewodniczący Rady Departamentu Sekwany, w towarzystwie sekretarza Związku Miast Francuskich, p. Robert, zwiedził siedzibę Zarządu Miejskiego.

Goście francuscy szczególnie żywo interesowali się strukturą Zarządu Miejskiego, jego poszczególnych resortów, zagadnieniem bezpieczeństwa, zaopatrzenia i wyżywienia miasta, zagadnieniem szpitalnictwa i szkolnictwa miejskiego.

Francuscy goście zwiedzili również wystawę „Odbudowa Życia Warszawy”, interesując się szczególnie ogromem zniszczeń oraz wykresami, które ilustrują zagadnienia popularne i mieszkaniowe, pracę przedsiębiorstw użyteczności publicznej itd.

### Grzegorz Fielberg wraca dziś do kraju

Dziś przybywa do Gdyni Grzegorz Fielberg, najwybitniejszy obecnie kapelmistrz Polski, który przez okres wojny przebywał za granicą.

### Nowy transport żołnierzy wraca z Anglii do kraju

LONDYN, 3.10 (PAP). W końcu tygodnia na pokładzie statku „Empire Battleaxe” uda się do Gdańska transport 1.200 zdemobilizowanych żołnierzy polskich.

Wśród repatriantów znajduje się również 7 Angielek, które poślubiły Polaków podczas wojny. Za dwa tygodnie wyjechać ma z Liverpool dalszy transport repatriantów.

chal wezwania i usiłował ratować dobytek. 85-letniego Wacha Walentego dotkliwie porębował również za usiłowanie ratowania inwentarza. W tych samych okolicznościach zostało pobitych wielu innych gospodarzy. Wiele kobiet uległo poparzeniu podczas próby ratowania dobytku.

Kiedy pastwą płomieni objętych zostało ponad 100 budynków mieszkalnych i gospodarskich bandyci poprowadzili ze sobą 40 gospodarzy do pobliskiego lasu i tam dotkliwie ich pobili. Pięciu gospodarzy poprowadził dalej, bestialsko znęcając się nad nimi. Przejeżdżający w znacznej odległości samochód ciężarowy spłoszył bandytów, którzy zostawili swe ostatnie ofiary i rzucili się do ucieczki.

Władze bezpieczeństwa znajdują się na tropie bandy

W celu niesienia pomocy pogorzelcom w Kraśniku zawiązał się specjalny komitet pod przewodnictwem starosty. Najbardziej poszkodowani otrzymali doraźną pomoc w postaci garderoby oraz żywności. Dalsza akcja w toku.

# NADZIEJE ZOSTAŁY ZAWIEDZIONE

## Prezes W. Barcikowski o wyroku norymberskim



W czasie ogłaszania wyroku na zbrodniarzy hitlerowskich w Norymberdze, na sali rozpraw, niezależnie od stałej delegacji polskiej, obecni byli jako reprezentanci Polski Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego i Członek Prezydium K.R.N. ob. Wacław Barcikowski i minister sprawiedliwości tow. Henryk Świątkowski. Wyrok norymberski, w myśl którego niewinni zostali współwinowajcy zbrodni hitlerowskich, Schacht i von Papen — a co najważniejsze, nie zostały uznane za zbrodnicze także organizacje, jak SA, OKW i — Rząd Trzeciej Rzeszy — ten wyrok wywołał w Polsce, która tak boleśnie odczuła zbrodniczą działalność i SA i Wehrmachtu, falę oburzenia.

Przedstawiciel „Głosu Ludu” udał się do Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, wybitnego prawnika i zasłużonego działacza społecznego, ob. Wacława Barcikowskiego, z prośbą o podzielenie się z czytelnikami „Głosu Ludu” wrażeniami, odniesionymi przy odczytywaniu wyroku.

### Zdziwienie, a nawet — oburzenie

Po odczytaniu przez przewodniczącego Trybunału Lawrence'a wyroku, — a następnie po odczytaniu przez tegoż sędziego „umotywowanej opinii”, bo tak nazwali sędziowie radzieccy swój protest przeciw wyrokowi, złożony przez generała Nikiczenkę — na twarzach wszystkich obecnych uwidoczniło się zdziwienie.

Przeprowadziłem szereg rozmów z reprezentacjami Jugosławii, Czechosłowacji i innych narodów, rozmawiałem również z przedstawicielami prokuratury amerykańskiej i angielskiej — wszyscy byli zdziwieni, a wielu nie kryło nawet oburzenia, zarówno z powodu niewinnienia poszczególnych przestępców, jak i z powodu zwolnienia od odpowiedzialności za zbrodnie takich organizacji, jak SA czy OKW.

### Formalna motywacja wyroku

Czym kierował się Trybunał przy wyrokowaniu? — pytamy.

— Przede wszystkim należy przypomnieć, że wyrokujący Trybunał ujął zbrodnie, popełnione przez przestępców niemieckich, w cztery grupy:

1) organizowanie wojny agresywnej, jako spisku, 2) przestępstwa przeciw pokojowi, 3) przestępstwa przeciw prawom wojennym i wreszcie 4) przestępstwa przeciw ludzkości.

Za przestępstwa, objęte wszystki

mi czterema punktami, odpowiadali na przykład Goering, Ribbentrop, Keitel, Rosenberg, Jodl, Neurath (który zresztą został skazany tylko na 15 lat więzienia). Frank i Kaltenbrunner odpowiadali za zbrodnie, objęte punktami 3 i 4, Roeder 1 i 3 itd.

Analizując wyrok z punktu widzenia tej klasyfikacji, już dostrzec można pewne niekonsekwencje. Oplerając się na czysto formalnych przesłankach, można by ewentualnie — podkreślam ewentualnie — zgodzić się na wyrok w stosunku do Hessa, który odpowiadał za zbrodnie, objęte punktami 1 i 2, a który większą część wojny przebył internowany w Anglii. Trudno jednak zupełnie zgodzić się z niespodzianką niskimi wymiarami kary w stosunku do niektórych oskarżonych.

### Względy polityczne miały wpływ na wyrok

— Czym Obywatel Prezes tłumaczy sobie tak niski wymiar kary, a w szczególności, jak wytłumaczyć uniewinnienie Schachta i Papena?

— Nie ulega dla mnie wątpliwości, że zarówno Schacht, jak i Papen brali aktywny udział w ugruntowaniu hitleryzmu, że byli pomocnikami Hitlera i całej jego klikki w popełnianiu objętych oskarżeniem zbrodni. Zresztą aktywny współudział tych obu, niewątpliwie bardzo wpływowych w Niemczech polityków w zbrodniach niemieckich ujawnił się w sposób najzupełniej dowodny w trakcie całego przewodu sądowego. Dlatego też muszę wyrazić przypuszczenie, że ci członkowie Trybunału, którzy głosowali za uniewinnieniem Schachta i Papena, nie oparli się pewnym wpływom zewnętrznym, o charakterze politycznym, ujawniającym się zwłaszcza w ostatnich tygodniach.

Schacht — to przedstawiciel wielkiej światowej finansjery. Te sfery, mające wielkie wpływy w krajach kapitalistycznych, jakimi są Anglia

i Ameryka, nie chciały tak łatwo zrezygnować z życia, a prawdopodobnie i z pozytywnej dla nich działalności niemieckiego bankiera i usiłowały wpłynąć na opinię części Trybunału.

Papen — to stary dyplomata niemiecki. Ma niewątpliwie wielu wpływowych przyjaciół wśród dyplomatów zagranicznych, wierzących, że może się on jeszcze przydać w przyszłych międzynarodowych rozgrywkach.

### Protest radziecki

— A czy nie dopatruje się Obywatel Prezes — wtrącamy — pewnych wpływów kół watykańskich?

— Nie jest to wykluczone. Trzeba przecież pamiętać, że Papen jest czynnym działaczem, a nawet przewodniczącym jednej z poważniejszych organizacji, ogólnie - niemieckiej organizacji katolickiej.

— Jakie wrażenie wywołał protest przedstawiciela radzieckiego?

— Jak już stwierdziłem, wyrok Trybunału zaskoczył nie tylko nas i przedstawicieli innych narodów, bezpośrednio dotkniętych agresją niemiecką, ale również w dużym stopniu przedstawicieli prokuratury angielskiej i amerykańskiej. Wszyscy moi rozmówcy ocenili protest Związku Radzieckiego jako wyraz konsekwentnej linii postępowania, zmierzającej naprawdę do surowego, a sprawiedliwego ukarania winnych.

— Jakże nadzieje włązał Obywatel Prezes z całym procesem norymberskim i czy te nadzieje nie zostały wyrokiem rozwiane?

— Cały przebieg procesu sądowego, skrupulatne badanie dowodów, danie oskarżonym pełnej możliwości obrony — wszystko to dało nadzieję, że wyrok norymberski stanie się na przyszłość prezydentem (to jest wyrokiem, w którym oprą się późniejsze orzeczenia w podobnych sprawach). I groźnym ostrzeżeniem przeciwko wszelkiej

agresji wojennej. Te nadzieje zostały zawiedzione.

### „Gazeta Ludowa” i p. W. G.

— Na zakończenie, Obywatelu Prezesie, jeszcze jedno pytanie — nieco już innej natury. Wśród głosów prasy polskiej, jednomyślnie protestującej przeciw wyrokowi norymberskiemu, przykrym dysonansem odbija się stanowisko jednej z gazet warszawskich, dopatrującej się w werdykcie norymberskim wyrazu „wielkiej mądrości Trybunału”. Dla nas nie jest to niespodzianką: znamy już stanowisko tej gazety i stronnictwa, które reprezentuje, wobec innych, sprzecznych z interesem Polski, ale idących za to z Zachodu wystąpięń. Pragnęlibyśmy jednak znać opinię Obywatela Prezesa, jako człowieka, będącego w tej chwili pod najbardziej bezpośrednim i osobistym wrażeniem wyroku.

— Mówiłem już, że spotkałem się z najbardziej ostrą krytyką wyroku jeszcze na sali sądowej. Nie można przecież pozytywnie ustosunkować się do wyroku uniewinniającego współsprawców zbrodni, dokonywanych na okupowanych narodach

Jakże niewspółmierny jest wyrok norymberski z popełnionymi zbrodniami. Co gorsza — jeśli chodzi o ocenę wyroku, jako prewencji (zapobieżenie) — to trudno dopatrzeć się ze strony państw kapitalistycznych jakiegokolwiek myśli przewodniej w stosowaniu środków, zapobiegających podobnej zbrodni na przyszłość. Przeciwnie, robi się wszystko, aby utrudnić uniemożliwienie takiej zbrodni.

— Odpowiadając na zadane mi pytanie, uważam, że obywatel polski, który przeżył piekło okupacji hitlerowskiej, nie może pozytywnie ustosunkować się do uniewinnienia ludzi, będących współsprawcami zbrodni.

Wywiad przeprowadził E. Drozdowicz.

## Proste prawdy

W przemówieniu tow. min. Mince, podczas obrad Krajowej Rady Narodowej nad trzyletnim planem odbudowy gospodarczej znalazł się też obszerny ustęp, poświęcony ZNACZENIU ZIEM ODZYSKANYCH DLA GOSPODARKI POLSKIEJ. W szczególności mówca zilustrował cyframi udział przemysłu Ziemi Zachodnich w końcowej fazie realizacji planu, konkludując:

„Jeżeli sobie spróbować wyobrazić model gospodarki Polski po wojnie bez Ziemi Zachodnich, model tego nowego ksiąstewka warszawskiego, to wypadnie on jak najczarniejszy koszmar i jak najstraszniejsze nocne przywidzenie, model niskiej konsumpcji, olbrzymiego przeludnienia, chronicznego bezrobocia, model kraju tak słabego, że niepodległość jego musiałaby się znaleźć pod znakiem zapytania. BEZ ZIEM ZACHODNICH NIE MA ODBUDOWY GOSPODARCZEJ POLSKI.”

Aby prawda tego wniosku została powszechnie zrozumiana i weszła trwale w treść świadomości zbiorowej, trzeba jednak przytoczyć najważniejsze spośród cyfr, podanych przez tow. min. Mince dla uzasadnienia niezwykle istotnego wywodu. Tak więc w końcowej fazie trzyletniego planu UDZIAŁ ZIEM ODZYSKANYCH w ogólnopolskiej produkcji węgla wynosić będzie 34 proc.; w produkcji surówki — 25 proc.; w przemyśle

metalowym — 28 proc.; w produkcji wagonów — 85 proc.; materiałów budowlanych — 48 proc.; tkanin bawełnianych — 50 proc.; superfosfatów — 71 proc.; kwasu siarkowego — 48 proc.; elektrod węglowych — 100 proc.

Gdybyśmy więc nie mieli Ziemi Zachodnich z ich przemysłem inwestycyjnym, musielibyśmy przede wszystkim na innych terenach budować jego zaczątki i nie moglibyśmy myśleć o rozwoju przemysłu konsumpcyjnego. A wtedy nie tylko nie udałoby się nam przekroczyć poziomu przedwojennej konsumpcji, co ma być szczytowym osiągnięciem planu, lecz znaleźlibyśmy się niewątpliwie znacznie poniżej tego poziomu. I rzecz jasna, masa 5—6 milionów ludności, którą według planu mamy osiedlić na Ziemiach Odzyskanych, musiałaby się tłoczyć i ścieśniać na terytorium znacznie mniejszym.

\*

Przeciętny czytelnik prasy codziennej nie lubi zazwyczaj wielospaltowych artykułów i przemówień. Nie jeden więc być może, przebiegł tylko oczyma obszerne, a pełne treści przemówienie tow. Mince, nie dostrzegłszy nawet cyfr i wniosków, o których tu piszemy. Albo może nawet przeczytał je pobieżnie, myśląc o czym innym i nie zadał sobie trudu zastanowienia się nad ich głębokim sensem.

Zalecamy usilnie powrót do tej interesującej i pozytywnej lektury. Zalecamy tym bardziej, że — jak wiadomo — w pewnych kołach Zachodu toczą się przygotowania do ataku na całość terytorialną Państwa Polskiego, na polską linię graniczną nad Odrą i Nisą Łużycką. Nie potrzeba być nawet ani aktywnym politykiem, ani uczonym ekonomistą, by dogłębnie zrozumieć, na podstawie przytoczonych tu cyfr, dwie sprawy:

1) dlaczego bez Ziemi Odzyskanych, bez Szczecina i Wrocławia nie może żyć i rozwinąć się niepodległa Rzeczpospolita Polska — i

2) dlaczego wroga demokratycznej Polsce reakcja anglosaska pragnie pozbawić nas tych ziem, aby je oddać niemieckim faworytom.

Ci, którzy pragną wzmocnienia Niemiec, muszą dążyć do osłabienia Polski; kto zaś dąży do osłabienia Polski, pod takim czy innym pretekstem, obiektywnie działa zawsze w interesie i na korzyść Niemiec.

A REAKCJA POLSKA, która dla celów egoistycznej, prestiżowej polityki partyjnej kuma się chętnie ze sferami proniemieckimi Zachodu, chcąc nie chcąc pomaga im w dziele podważenia naszych granic z Niemcami, a więc PRACUJE PRZECIWKO INTERESOM PAŃSTWA I NARODU POLSKIEGO.

B. D.

**Kim są niewinni dyktatorzy hitlerowscy?****I. Hjalmar Schacht — mózg trustów niemieckich**

Liczy on obecnie 69 lat. Wśród oskarżonych w procesie norymberskim był Schacht niewątpliwie najwybitniejszą i w pewnym sensie najniebezpieczniejszą jednostką. To samo można zresztą powiedzieć o nim w stosunku do całej kliki wielkorządców hitlerowskich Trzeciej Rzeszy. Był to zarówno działacz jak i zbrodniarz w wielkim stylu. Był mózgiem tych potęg, które pchnęły Niemcy na drogę wojny zaborczej, które zrodziły i wyhodowały hitleryzm.

Od Weimaru do Norymbergi uosabiał sobą Hjalmar Schacht najbardziej zbrodniczą warstwę Europy: niemiecki świat koncernów przemysłowych i bankowych. W Norymberdze zresztą, jak o tym świadczy werdykt Trybunału Międzynarodowego, kariera tego wielkiego handlarza śmierci nie skończyła się.

Wyplął Schacht na powierzchnię życia gospodarczego Niemiec jeszcze w okresie pierwszej wojny. Liczył wówczas 37 lat i stawał dopiero pierwsze kroki na drodze, która uczyni z niego organizatora rzezi milionów ludzi. W czasie pierwszej wojny Schacht jest tylko członkiem zarządu podrzędnego banku.

Wielką karierę, która zaprowadziła go na ławę oskarżonych przed trybunałem narodów, która — mimo werdyktu trzech sędziów alianckich — uczyni z niego międzynarodowego zbrodniarza i przestępcę przeciwko ludzkości — rozpoczyna Hjalmar Schacht w okresie Niemiec Weimarskich.

Zdolny i przewidujący zrozumiał on wówczas szybko, że droga do odrodzenia potęgi gospodarczej i wojennej Niemiec prowadzi poprzez złote kanały Wall Streetu i Londynu, poprzez zaangażowanie kapitału amerykańskiego i angielskiego, w odbudowę przemysłu niemieckiego.

Schacht służy wówczas wiernie dziełu odrodzenia potęgi wojennej Niemiec — i służy z powodzeniem. Dzięki pomocy kapitału amerykańskiego i angielskiego, Niemcy podnoszą się szybko z powojennego upadku, zaś w nawiązaniu kontaktów gospodarczych między pokonanymi Niemcami, a sferami finansowymi Zachodu odgrywa Schacht olbrzymią rolę. Był to okres względnie tajnego jeszcze zbrojenia się Niemiec, toteż Schacht występuje wówczas jak orzecznik placenia przez Niemcy reparacji wojennych. Dopiero później zrzuci tę maskę. Zrzuci maskę wówczas, gdy dojrzy już możliwości nieskrępowanego organizowania wojny odwetowej, wojny o panowanie niemieckich koncernów nad światem. Hjalmar Schacht stanie się wówczas główną finansową podporą i wierzycielem Hitlera.

On to właśnie był łącznikiem między wyczekującą wojny finansjerą i wojującą partią hitlerowską. Za jego to właśnie pośrednictwem wpływały do kasy NSDAP miliony, ofiarowane przez przemysłowców i bankierów (nie tylko niemieckich zresztą). On to jest mózgiem niemieckich koncernów, które kroczą mając za hitlerowskimi hordami zalewającymi świat. W 1932 roku wstępuje do NSDAP.

Wstąpienie Schachta do partii hitlerowskiej — to koniec tajnego, a początek jawnego przygotowywania się wielkiego kapitału niemieckiego do wojny. Oddany bez reszty Hitlerowi, służy Schacht wiernie jego dążeniom, staje się głównym organizatorem jego gospodarki wojennej, główną sprężyną jego wielkiej maszyny wojennej.

On to kalkuluje dochody jakże przyniesie morze krwi drugiej wojny, on później, gdy wojna wybucha, przetapia na złoto okrucieństwa i zbrodnie SS, SA, Wehrmachtu, on ściągą i koncentruje w swych rękach zyski z obozów pracy i śmierci, on gospodaruje zrabowanymi w całej Europie bogactwami.

Wiernie służy niemieckiemu Bogu zbrodni aż do dnia, w którym rozbite zostaną ostatecznie wszelkie nadzieje na zwycięstwo Niemiec. Zacznie lawirować dopiero wówczas, gdy grunt usunie mu się spod nóg. Ale i wówczas — jak widać z werdyktu — nie upadnie.

Czemu zawdzięcza swą bezkarność ten zły duch hitleryzmu, ten najwybitniejszy współorganizator drugiej wojny?

Dla zrozumienia tego należy zwrócić u-

wagę na pewne pokrewne niezrozumiałe zjawisko.

Na wiosnę br. Stany Zjednoczone zapowiedziały ogłoszenie listy niemieckich wielkich przemysłowców i bankierów odpowiedzialnych za wyrabowanie całych krajów, a którzy mieli stanąć przed sądem między narodowym. Lista ta po dzień dzisiejszy nie została ogłoszona. Dzieje się wręcz przeciwnie. Czołowi przemysłowcy i finansisci Niemiec hitlerowskich nie czują się w strefach zachodnich jak ludzie, nad którymi wisi karząca ręka sprawiedliwości. W strefach amerykańskiej i angielskiej liczni niemieccy przemysłowcy i finansisci, którzy w Trzeciej Rzeszy odgrywali główną rolę i dzisiaj zajmują kierownicze stanowiska.

Sekretarz amerykańskiego Związku Pracowników Pepper, który zwłedził niedawno

Niemcy, pisze na łamach „P. M.“, że „w strefach amerykańskiej i angielskiej zamiat przygotowywano proces przeciwko głównym zbrodniarzom gospodarczym, istnieje wola do ograniczenia się do lokalnych procesów przeciwko niewielkiej grupie mniej lub więcej drugorzędnych przemysłowców“.

Uniewinnienie więc Schachta nie jest zjawiskiem odosobnionym. W osobie Hjalmara Schachta przedstawiciele Anglosasów w Trybunale Międzynarodowym uniewinnili wielki kapitał niemiecki, uniewinnili całą zbrodniczą klasę niemieckich potentatów przemysłowych i finansowych. Tę klasę, która już dwukrotnie zanurzyła świat w potokach krwi. Taka i tylko taka jest treść werdyktu uniewinniającego w stosunku do Hjalmara Schachta.

R. J.

**Proces „czystki“ zakończony  
Po dymisji Wallace'a z rządu USA**

Dymisja Wallace'a zakończyła proces oczyszczania rządu USA ze współpracowników Roosevelta.

Wallace był jednym z najbliższych współpracowników Roosevelta. Zmarły prezydent USA dał temu kilkakrotnie wyraz m. in. przed wyborami 1940 r., kiedy zgodził się na wystawienie swej kandydatury na prezydenta pod warunkiem, że kandydatem na wiceprezydenta będzie Wallace. Przed wyborami zaś w r. 1944 Roosevelt zwrócił się do przewodniczącego zjazdu partii demokratycznej Jacksona z następującym piśmie:

„Współpracowałem ściśle z Henry Wallace'em w ciągu ostatnich czterech lat, gdy zajmował stanowisko wiceprezydenta, w ciągu ośmiu lat, kiedy był ministrem rolnictwa i jeszcze wcześniej. Wallace podobnie jak ja, szanuję go, i uważam za swego osobistego przyjaciela. Dlatego, gdybym był delegatem na zjazd partii demokratycznej, wysunąłbym znów jego kandydaturę na stanowisko wiceprezydenta“.

Wskutek tarć w partii demokratycznej między elementami postępowymi a reakcyjnymi ze stanów południowych, które wysunęły na stanowisko wiceprezydenta Byrnesa, groząc w przeciwnym razie rozbięciem partii, została przyjęta kompromisowa kandydatura Trumana.

O pozycji Wallace'a świadczy jednak fakt że w pierwszym głosowaniu otrzymał on 429 głosów, podczas gdy Truman uzyskał tylko 319 głosów. I chociaż Truman uzyskał w drugim głosowaniu wymaganą większość 589 głosów, to wynik pierwszego głosowania świadczy o tym, że Wallace posiada po-

ważne wpływy wśród postępowych elementów partii demokratycznej.

Fakt, że Wallace był ostatnim, który ustąpił z rządu amerykańskiego po śmierci Roosevelta, tłumaczy się dwiema przyczynami.

Po pierwsze — jego usunięcie bezpośrednio po śmierci Roosevelta, bez odpowiedniego przygotowania, mogłoby wywołać ostry kryzys w partii. Po drugie — utrzymanie Wallace'a w gabinecie stwarzało przez pewien czas pozory ciągłości polityki Rooseveltowskiej.

Dymisja Wallace'a stała się jednak obecnie konieczną w obliczu nowej kampanii wyborczej do Kongresu. Wybory odbędą się jak wiadomo w listopadzie br. Republikanie rwą się do władzy, a szanse demokratów wskutek ostatnich posunięć znacznie zmalały. Jasne jest, że przyczyną usunięcia Wallace'a jest głęboka różnica zdań między nim a grupą rządzącą.

Ostatnia jego mowa była tylko pretekstem, przysłowiową kroplą przepełniającą kielich. Przyjęcie ultimatum Byrnesa — ja — albo Wallace wskazuje, że nastąpiła konsolidacja wstecznych elementów partii demokratycznej i ich koalicja z reakcyjnymi republikanami, że kierunek polityki USA zarówno w sprawach wewnętrznych jak i zagranicznych poszedł znacznie na prawo.

Trudno w tej chwili przewidzieć dalszy rozwój walki toczącej się w szeregach partii demokratycznej. Jasne jest jednak, że postępowe elementy zarówno w partii demokratycznej jak i republikańskiej cieszą się poparciem szerokich rzesz Amerykanów, pragnących przede wszystkim pokoju. (RAP).

**Krzepnie jedność frontu patriotycznego w Bułgarii  
Uchwały KC Bułgarskiej Robo n. Partii Komunistów**

Kilka dni temu odbyło się w Sofii plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Bułgarskiej Robotniczej Partii Komunistów pod przewodnictwem Dimitrowa.

Plenum zaaprobowало decyzje Narodowego Komitetu Frontu Patriotycznego oraz organów kierowniczych pięciu partii Frontu Patriotycznego odnośnie udziału w mających się odbyć wyborach do Wielkiego Zgromadzenia Ludowego ze wspólną listą Frontu Patriotycznego.

Zaaprobowane zostały również zlecenia b. tura politycznego Centralnego Komitetu odnośnie zawarcia specjalnego porozumienia między kierownictwem partii Frontu Patriotycznego w sprawie wspólnej walki przedwyborczej. Porozumienie to przewidyuje wzmocnienie jedności Frontu Patrio-

tycznego, wspólne zdemaskowanie reakcyjnej działalności opozycji, wzajemną pomoc między partiami Frontu Patriotycznego.

Celem obserwacji i kontroli nad przebiegiem wyborów do Wielkiego Zgromadzenia Ludowego przy Narodowym Komitecie Frontu Patriotycznego zostanie utworzona specjalna komisja składająca się z powszechnie znanych działaczy społecznych, przedstawicieli nauk, kultury i sztuki. Do komisji wejdą również przedstawiciele grup opozycyjnych, biorących udział w wyborach.

Plenum zatwierdziło listę kandydatów bułgarskiej robotniczej partii komunistów do Wielkiego Zgromadzenia Ludowego, plan pracy agitacyjnej na okres przedwyborczy oraz zaaprobowало projekt konstytucji republiki ludowej.

JUŻ UKAZAŁ SIĘ 101-szy NUMER

DWUTYGODNIKA

**„TRYBUNA WOLNOŚCI“**

JÓZEF KOWALCZYK — Droga wzywaj. STEFAN TARNOWSKI — Rację mamy — my! J. DRUTO — Narodowy plan gospodarczy. ZENON KLISZKO — O nowej ordynacji wyborczej. W. SOKORSKI — Aktualne problemy ruchu zawodowego. MARIA TURLEJSKA — Zaczątki Polskiej Partii Robotniczej. Fakty i materiały — Francja walczy o demokrację — Dowody siły — W walce o jednolity front. Rola Kom. Partii Francji — Na łamach prasy — z lendarz wydarzeń. CENA 8 zł I-1636

**GDY CELNICY STRAJKUJĄ**

Z Brukseli donoszą, że oddziały uzbrojonych żandarmów wyruszyły na granicę belgijsko - francuską, ażeby pomóc urzędnikom celnym przy rewidowaniu tysięcy obywateli francuskich, którzy ko-

rzystają ze strajku francuskich celników. Mężczyźni, kobiety i dzieci tłumnie przebywają granicę na wozach, wózkach, rowerach, czy pieszo i wykupują wszystko, co tylko można dostać w wiejskich nadgranicznych sklepach.

Zapełniwszy wory, walizy i koszyki, wracają do Francji z towarami, za którymi nikt nie ściga opłat celnych. Najbardziej pożądane są: tytoń, papierosy, kawa i cykorla, ale robione są też wielkie transakcje na czekoladę, pomarańcze i mydło.

Wszystkie wozy belgijskie były dnia tego zajęte przywożeniem z dalszych miast świeżego towaru. Płacono walutą francuską, a Belgowie robili świetne dodatkowe interesy, wymieniając stufrankówki francuskie na belgijskie 20 franków, zamiast, podług kursu, 37.

Setki motocykli i samochodów przejeżdżało granicę „pijąc“ o belgijskich cystern benzynowych, z których wiele opróżniono całkowicie.

**ZŁOTO NA TONY**

Z ogólnej cyfry 270 ton złota, zrabowanego przez Niemców w różnych krajach Europy, amerykańskie i angielskie władze okupacyjne przekazały w najbliższym czasie odzyskane 22 tony złota państwu poszkodowanym.

**NIEMCY POSYŁAJĄ ANGLIKÓW  
NA URLOP**

Obok drukarni fałszywych kart żywnościowych istnieją na terenie Niemiec, zwłaszcza w Hamburgu, tajne drukarnie, wystawiające papiery urlopowe dla żołnierzy angielskich.

„News Chronicle“ donosi, że pewien oficer angielski, któremu powierzono wykrycie tajnych drukarni, sam pojechał na urlop do Anglii z „lewymi“ papierami.

**140.000 PARYŻAN BEZ DACHU  
NAD GŁOWĄ**

Przewodniczący paryskiego stowarzyszenia loKatorów, Joseph Bouty, oświadczył, że główną bolączką paryżan jest brak mieszkań. W rzeczywistości 140.000 mieszkańców stolicy francuskiej nie ma dachu nad głową.

Bouty oświadczył na kongresie paryskim Stowarzyszenia, przewidzianym na październik, że wezmą również udział przedstawiciele bezdomnych londyńczyków.

Bouty zaznaczył, że jego Stowarzyszenie rekrutuje się ze zwolenników wszystkich partii politycznych, wszelkich zawodów, oraz że korzysta z poparcia ze strony licznych dzienników. (TELEPRESS).

**MINISTER DENAZIFIKACJI  
GŁOSOWAŁ ZA HITLEREM**

Bawarska prasa komunistyczna donosi, że partia WAV (Odbudowy Gospodarczej), domaga się oddania pod sąd tych wszystkich posłów, którzy w r. 1933 głosowali za oddaniem władzy w ręce Hitlera. Wśród tych posłów byli m. inn. posłowie obecnego CSU, dr Loritz, dr Horlacher, dr Scharnagel i minister denazifikacji, dr Pfeifer.

**FASZYSTA DEGRELLE  
RANNY**

Reuter donosi z Lizbony, że w szpitalu uniwersyteckim w Coimbra leży człowiek z ranami od kul, w którym podejrzewają Leona Degrelle'a, słynnego przywódcę faszystów belgijskich.

**Powojenny film niemiecki**

W Berlinie 15 października wyświetlany będzie pierwszy niemiecki film powojennej produkcji pt. „Mordercy są między nami“.

# W ciągłej trosce o dobro Niemiec Byrnes wypowiada się za krótkotrwałą okupacją

PARYŻ, 3.10. (PAP). — Na śniadaniu w Klubie Amerykańskim w Paryżu minister spraw zagranicznych USA, Byrnes, wygłosił przemówienie, w którym wywołał, że z całego serca zgadza się z opinią Generałissimusa Stalina, iż wojna bezpośrednio nie zagraża światu.

Stany Zjednoczone — mówił Byrnes — są dumne ze swych osiągnięć w czasie obu wojen światowych. Ale Stany Zjednoczone nie mają podstawy do dumy z polityki, sto sowanej przez nie po zwycięstwie w r. 1918. Pearl Harbour nauczyło Stany Zjednoczone zbyt późno, że świat jest niepodzielny i że Stany Zjednoczone nie mogą żyć w izolacji.

Przechodząc do spraw niemieckich, minister Byrnes ponowił swą złożoną ostatnio deklarację, zaznaczając, że dopóki trwa okupacja Niemiec, armia Stanów Zjednoczonych będzie brała w niej udział. Zaznaczył on przy tym, że pragnąłby wyjaśnić, iż Stany Zjednoczone nie kierują się w tej sprawie względami całkowicie altruistycznymi.

Następnie Byrnes oświadcza, że aby rozproszyc wszelkie wątpliwości co do zamiarów amerykańskiej polityki zagranicznej wobec Niemiec, Stany Zjednoczone wysunęły propozycję, by Związek Radziecki, Wielka Brytania, Francja i Stany Zjednoczone zawarły traktat, zmierzający do rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec na przeciąg lat 40.

Okupacja aliancka w Niemczech miałaby trwać do czasu, póki rząd niemiecki nie przyjmie klauzul dotyczących rozbrojenia i demilitaryzacji Rzeszy. Traktat przewidywałby możliwość użycia bombowców francuskich, brytyjskich, amerykańskich i radzieckich dla zapewnienia wykonania warunków traktatowych.

Pragniemy — powiada Byrnes — dodać otuchy pokojowym siłom demokratycznym Niemiec. Nie możemy jednak tego uczynić o ile nie damy im możliwości demokratycznego rządzenia się u siebie.

Po każdej wielkiej wojnie, wygranej dzięki skombinowanemu wysiłkom wielu narodów, dochodziło do konfliktów pomiędzy sojusznikami przy ugruntowaniu pokoju. Byłoby szaleństwem zaprzeczanie istnienia rozbieżności poglądów pomiędzy aliancami po tej wojnie. Gdybyśmy ignorowali lub bagatelizowali istnienie tego konfliktu i jego powagę — nie dałoby to rozwiązania problemu i nie dopomógłoby nam do utworzenia drogi ku pokojowi.

Kończąc — Byrnes powiedział m. inn.:

## Rokowania anglo-egipskie jeszcze raz zerwane

LONDYN, 3.10. (PAP). Kierownik delegacji brytyjskiej na rokowania w sprawie traktatu anglo-egipskiego lord Stansgate przybył z Kairu na lotnisko Northolt. Oświadczył on korespondentowi Reutera, że rokowania zostały przerwane. Sytuację należy uważać za naprężoną.

## Niestrudzony mówca

LONDYN, 3.10. (PAP). — Dobrze poinformowane koła londyńskie sądzą, że Churchill wygłosi prawdopodobnie w sobotę nowe przemówienie w sprawie polityki zagranicznej.

## Zjazd chirurgów w ZSRR

MOSKWA, 3.10. (PAP). — W Moskwie rozpoczęły się obrady 25 jubileuszowego zjazdu chirurgów radzieckich. Na zjazd przybyło 840 delegatów i 400 gości. Głównym tematem obrad zjazdu są nowe metody stosowane przez chirurgów radzieckich w leczeniu ran zadanych przez broń palną, zastosowanie nowych preparatów sulfamitu, penicyliny i surowicy prof. Bogomołca.

Zjazd rozpatrywać będzie również zagadnienie walki z rakiem w ZSRR.

## Aresztowanie Hugenberg

BERLIN 3.10. (PAP). Amerykańska agencja prasowa w Niemczech podała wiadomość, zamieszczoną w dzienniku „Hessische Nachrichten“, że b. przywódca niemieckiej partii narodowej (Deutsch - Nationale) i b. członek pierwszego gabinetu Hitlera, Alfred Hugenberg, został aresztowany w swym majątku w Rohbraken w Westfalii na skutek rozkazu, wydanego przez brytyjski rząd wojskowy.

„Naród Stanów Zjednoczonych nie ma zamiaru narzucać swej woli jakimkolwiek innemu narodowi lub też utrudniać jego wysiłki w kierunku polepszenia swych warunków społecznych, gospodarczych i politycznych.

## Pobłażliwość amerykańska... wobec zdrajców

### Agentka hitlerowska wraca bezkarnie do USA

NOWY JORK, 3.10. (PAP). — Dziennik „PM“ donosi, że dziennikarka filadelfijska niemieckiego pochodzenia Constance Drexel, która podczas wojny wygłaszała przemówienia radiowe w Wiedniu, skierowane do żołnierzy amerykańskich i w związku z tym została oskarżona przez władze amerykańskie o zdradę stanu, wróciła do Stanów Zjednoczonych. Departament sprawiedliwości, zgodnie z własnym oświadcze-

niem, nie zamierza wytoczyć sprawy przeciwko Drexel.

Konsul amerykański w Wiedniu udzielił tej dziennikarce, która podczas wojny opowiadała żołnierzom amerykańskim przez radio wiedeńskie, jak przyjemnie żyje się w Wiedniu pod Hitlerem, pożyczki w wysokości 350 dolarów na kosztą powrotną podróż do Stanów Zjednoczonych.

## Powstanie w Persji zostało stłumione

### Intryga agentów brytyjskich nie udała się

MOSKWA 3.10. (PAP). Jak donosi specjalny korespondent „Prawdy“ z Teheranu 20 września w prowincji Fars na południu Iranu wybuchło powstanie plemion kaszkajskich.

Prowodyrami powstania są chanowie feudalni. Według planu opracowanego na tajnych posiedzeniach przy udziale angielskich konsulów Trotta, Gautta i chanów, plemiona

bachcerskie miały opanować Iptachan i ruszyć na Huzistan.

W rezultacie aresztowania chanów bachciarskich i Ispachanie, wspólna akcja bachciarskich i kaszkajców została stłumiona. W chwili obecnej w okręgu Sziraz przedstawiciele rządu prowadzą pertraktacje z chanami kaszkajskimi.

## Dwugodzinna bitwa w Macedonii

### W czasie walk zabito i spalono 200 osób

LONDYN, 3.10. (PAP). — Jak donosi z Aten agencja Reutera, w środę wieczorem sytuacja w Macedonii doznała nagłego pogorszenia.

Lewicowe oddziały powstańcze zaatakowały miasto Nacussa. Po krwawej walce atak odparto. Oficjalnie donoszą o zabiciu 4 żandarmów, zranieniu 1 oficera oraz spaleniu 50 domów. Jeden most w pobliżu miasta został wysadzony w powietrze.

Do ataku na miasto użyto ciężkich moźdz-

dzierzy, granatów ręcznych i karabinów maszynowych.

Według dalszych doniesień Reutera, podczas tych wydarzeń zginęło 200 ludzi — zabitych lub spalonych żywcem w podpalonych domostwach.

Bezpośrednim powodem zaburzeń miało być zwolnienie z pracy, na rozkaz władz wojskowych, 300 robotników. Doprowadziło to do wybuchu lokalnego powstania.

## Marynarze, nauczyciele, konduktorzy rzucają pracę

### Nowe nasilenie ruchu strajkowego w USA

NOWY JORK 3.X. (PAP). — Po raz pierwszy w dziejach amerykańskiej marynarki handlowej zastrajkowali dyplomowani oficerowie marynarki, aż do kapitanów, przy czym niektórzy spośród nich nie są nawet członkami związku zawodowego marynarzy.

Drugi strajk marynarzy w okresie jednego miesiąca unieruchomił w porcie nowojorskim 95 statków, w Filadelfii 130, w Nowym Orleanie 60.

W mieście Columbus w stanie Ohio konduktorzy tramwajowi i autobusowi, zorganizowani w CIO, zastrajkowali w walce o lepsze warunki pracy.

W miasteczku Wilkes-Barre w stanie Pensylwania, w którym zamieszkują m. inn. górnicy polscy, wybuchł strajk nauczycieli gimnazjalnych w związku z wysuniętym przez nich żądaniem podniesienia plac.

# W Paryżu uchwalono statut Triestu

## Załatwiono też sprawę restytucji mienia polskiego z Węgier

PARYŻ, 3.10. (PAP). O świcie w czwartek delegacji komisji polityczno-terytorialnej dla Włoch, po trwających 8 godzin 10 minut obradach, opuścili pałac luksemburski po przyjęciu kompromisowej propozycji francuskiej w sprawie statutu wolnego okręgu Triestu.

Projekt francuski przewiduje:

1) Rada Bezpieczeństwa gwarantuje całość i niepodległość wolnego okręgu Triestu.

2) Na terytorium wolnego okręgu Trie-

stu nie będzie miała prawa przebywać żadna armia, chyba za zezwoleniem Rady Bezpieczeństwa.

3) Powołane zostanie zgromadzenie ludowe i rada rządząca, wybrana przez zgromadzenie i odpowiedzialna przed nim.

4) Wobec odpowiedzialności Rady Bezpieczeństwa w sprawach Triestu, uprawnienia zgromadzenia i rady muszą ulec pewnym ograniczeniom na rzecz uprawnień gubernatora.

5) Gubernator, wyznaczony przez Radę

## Reakcyjna prowokacja

BELGRAD, 3.10. (PAP). — Agencja Tanjug donosi, że faszysti dokonali napadu na lokal włosko-jugosłowiańskiej ligi antyfaszystowskiej w Gorycji.

Po wiecu, który odbył się w gmachu Liggi, uzbrojona banda wtargnęła do lokalu, zdemolowała urządzenie, spaliła archiwum i akta oraz zniszczyła portret marszałka Tito. Zarząd ligi wystosował ostry protest do sojusznicznych władz wojskowych.

## Uzdolnieni przestępcy i hitlerowscy dyrektorzy

LONDYN, 3.10. (PAP). — Nadeszła tri wiadomość, że b. niemiecki magnat zbrojeniowy Hugo Stinnes został ostatnio zwolniony z aresztu. Jednocześnie donoszą, że dr. Fritz Busch, dawniej jeden z czołowych urzędników hitlerowskiego ministerstwa transportu, został mianowany dyrektorem generalnym kolei w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

## Parlament bułgarski opracuje konstytucję

SOFIA, 3.10. (PAP). Sekretarz partii robotniczej Bułgarii Dimitrow wygłosił wczoraj na posiedzeniu partii przemówienie w związku ze zbliżającymi się wyborami do parlamentu bułgarskiego, w którym powiedział m. inn., że zadaniem parlamentu będzie opracowanie nowej, opartej na zasadach demokratycznych konstytucji.

## Emancypacja pariasów

LONDYN, 3.10. (PAP). Agencja Reutersa donosi z Bombaju, że hinduskie zgromadzenie ustawodawcze przyjęło obrzymią większością głosów ustawę przyznającą kaście pariasów pełne prawa obywatelskie.

## Hitlerowcy znów na widowni tym razem w USA

NOWY JORK, 3.10. (PAP). — Jak donosi „New York Herald Tribune“ z Waszyngtonu, do departamentu sprawiedliwości dotarły doniesienia, że związek Niemców w Ameryce „Bund“, znany ze swych tendencji hitlerowskich, usiłuje powrócić do życia pod zmienioną nazwą i nawiązać współpracę z Ku - Klux - Klanem.

Jak oświadczył urzędnik departamentu sprawiedliwości, w okresie od 1937 do 1941 r. obydwie te organizacje współpracowały ze sobą dla siania niezgody wśród grup religijnych i rasowych.

## Hedżas zapożycza się

LONDYN, 3.10. (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że minister finansów Hedżasu prowadzi rokowania w sprawie otrzymania pożyczki w Banku Importowo - Eksportowego w wysokości 15 milionów dolarów.

Hedżas otrzymał już w sierpniu pożyczkę w wysokości 10 milionów dolarów. Pożyczka przeznaczona jest na cele odbudowy.

## Ponowne zebranie Wielkiej Czwórki

### Opracowany zostanie kalendarz dyplomatyczny na 2 miesiące

PARYŻ, 3.10. (PAP). W paryskich kołach politycznych przypuszczają, że natychmiast po powrocie ministra Bevena z Londynu zbierze się posiedzenie Rady Ministrów spraw zagranicznych. Odbędzie się prawdopodobnie kilka posiedzeń „Wielkiej Czwórki“.

Ministrowie omówią w pierwszym rzędzie porządek obrad sesji plenarnej Konferencji paryskiej, która po zakończeniu prac komisji w dniu 5 października, będzie odbywała codzienne posiedzenia do 15 października. Przez te 10 dni mają być

ostatecznie zredagowane teksty traktatów pokojowych z 5 b. satelitami Niemiec.

Następnie ministrowie spraw zagranicznych wielkich mocarstw ustalą datę konferencji, która ma opracować traktat pokojowy z Niemcami. Konferencja ta zbierze się prawdopodobnie w końcu listopada.

Wreszcie „Wielka Czwórka“ zastanowi się nad sprawami, które będą dyskutowane na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ, zwołanym do Nowego Jorku na 26 października.

Bezpieczeństwa, po porozumieniu z Jugosławią i Włochami, będzie posiadać inicjatywę ustawodawczą wobec zgromadzenia ludowego oraz prawo zakładania weta w stosunku do ustaw, posiadających związek z odpowiedzialnością Rady Bezpieczeństwa. W razie założenia weta przez gubernatora, sprawa zostaje przedłożona Radzie Bezpieczeństwa.

Poprawka radziecka, domagająca się wycofania wszystkich wojsk z „wolnego okręgu“ Triestu w ciągu 30 dni od ratyfikacji traktatu pokojowego z Włochami, została odrzucona.

Na posiedzeniu bałkańskiej komisji gospodarczej odrzucono 7 głosami przeciwko 5 przy 2 wstrzymujących się od głosowania propozycję amerykańską dotyczącą zredukowania węgierskich zobowiązań reparacyjnych z 300 milionów na 200 mil. dolarów. Propozycję tę popierał delegaci Francji i Wielkiej Brytanii.

Na tymże posiedzeniu przy omawianiu traktatu pokojowego z Węgrami załatwiono sprawę restytucji polskiego mienia ewakuowanego we wrześniu 1939 r. w ten sam sposób, jak zostało to załatwione w traktacie z Rumunią.

Jak dowiadyuje się korespondent PAP, między Polską a Rumunią takie rokowania przewidziane są w ciągu najbliższych miesięcy.

# „Nauczyłem się walczyć z niesprawiedliwością“

## Z warszawskiej Wojewódzkiej Szkoły PPR

V kurs naszej Wojewódzkiej Szkoły dobiega końca. Tym razem po 2 miesięcznej nauce opuści szkołę 60 towarzyszy.

Przez czas trwania tych 5 kursów przez szkoliliśmy 368 uczniów. Niedużo można zrobić w ciągu 2 miesięcy, toteż najczęściej po pierwszych wykładach uczniowie byli zatroszczeni, że nie zdołają opanować całego materiału, że to wszystko jest za trudne.

Nie łatwą też pracę mają nasi kierownicy szkoły oraz kierownicy grup. Większość towarzyszy to ludzie nie mający doświadczenia w pracy politycznej, wykształcenie ich rzadko przekracza 7 klas szkoły powszechnej. Na 100 uczniów w turnusie marcowym 25 nie ukończyło nawet 4 klas szkoły powszechnej. Rzuci się również w oczy straszliwe wyczerpanie fizyczne naszej młodzieży. Na 100 uczniów w maju, 44 przeszło przez obozy w Dachau, Mathausen, Oświęcimiu lub było na robotach i w obozach pracy.

### Che eliby się uczyć, uczyć uczyć

I wszystkiego chcieliby się nauczyć w ciągu tych 6 tygodni lub 2 miesięcy trwania kursu.

Najczęściej przy pożegnaniu proponuje, by kierować ich do szkół, czy to zawodowych, czy też do Partijnej Szkoły Centralnej. I to nie tylko młodzież płała tą chęcią, ale i towarzysze starsi. Na trzecim turnusie naszej szkoły był towarzysz 60-kilkoletni i czuł się obrażony, gdyśmy się zapytali, czy ze względu na wiek, nauka nie przedstawi mu pewnych trudności.

Na pierwszym kursie jednym z najaktywniejszych uczniów był tow. Szaniawski z Sochaczewa, mający już wnuków. Żegnając się z nami oświadczył, że pierwszy raz w życiu doczekał się realizacji swych marzeń, mógł się uczyć.

### Przełamaliśmy trudność

Szkołę naszą założył tow. Świątkowski, on też był jej kierownikiem przez trzy pierwsze turnusy. Musiał tow. Świątkowski myśleć zarówno o nauce, jak też o remoncie, o węglu, o kartoflach. Umach był zniszczony. Była zima, wybite szyby, z okien wiało, centralne ogrzewanie było nieczynne.

Ale sam kierownik to mało, — potrzebni byli kierownicy grup. I jeżeli teraz na piątym turnusie naszej szkoły mamy trzech wykwalifikowanych kierowników grup, to jest to zasługa szkoły. Bo kierownicy grup, to byli uczniowie.

O samych uczniach, o procesie rozwoju, jaki przechodzą przez czas trwania kursu, piszą oni sami. Oto wycinki z ich poegnalnych wypracowań:

Pisze tow. St. Gałązka:

„Ja, dziecko klasy robotniczej, poznałem tu, jak w imię wolności ginęli najlepsi synowie Polski walcząc o tę linię, którą wskazał nam K. Marks“.

Pisze tow. Jan Scisłowski:

„Widziałem zawsze w świecie niekno, ale i niesprawiedliwość. Jak z niesprawiedliwością walczyć, nauczyłem się w szkole“.

Ale uczniowie kształcą się nie tylko po-

### Radiostacja we Wrocławiu

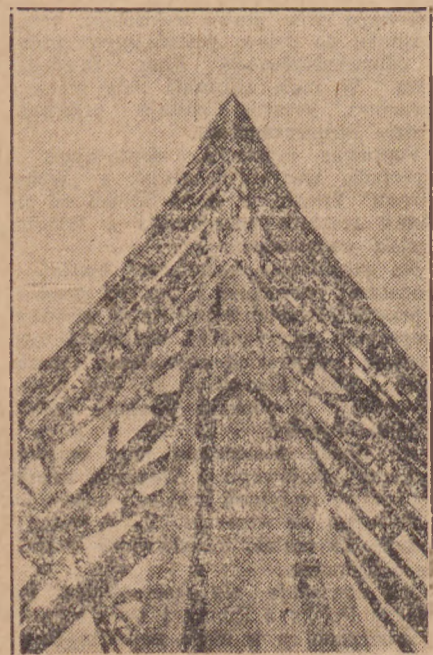


Foto-Film Polski

litycznie. Szkoła nasza połączona jest z Internatem. Tu spotykają się po raz pierwszy chłopcy z różnych wsi i z różnych środowisk, tu zespala się ze sobą, uczą się żyć wspólnie, dowiadują się, że jest coś wielkiego jak rodzina, jest coś silnego jak więzy krwi, jest coś, co łączy na zawsze, jest wielkie pojęcie i wielkie słowo „towarzysz“.

Wiedzeni instynktem klasowym wstępują do partii, opuszczając szkołę — wychodzą jako świadomi swych celów i dążeń ludzie! I to jest ta największa zdobycz, jaką daje nasza szkoła. I nieraz, gdy towarzysze skarżą się, zwłaszcza na początku, że im bardzo trudno zapamiętać cały materiał, odpowiadam słowami nie swoimi, a wielkiego wychowawcy młodzieży wiejskiej:

„Jeśli rolnik ziarno zasieje, nie musi koło tego miejsca postawić znaku na

wiosnę, ono wszędzie samo“. Jest wielu towarzyszy, którzy po kursie wracają do swej pracy i do swego terenu, nawet nie zdając sobie sprawy z tego, że w zetknięciu z rzeczywistością, z pracą i walką ze złem, jaką toczyć musi każdy peperowiec, to ziarno znacznie kielkować.

Gdy po pierwszym turnusie uchwaliliśmy „rozszerzyć naszą szkołę do 100 uczniów, była poważna obawa, że Komitety Powiatowe nie wywiążą się z zadania i nie przysła kandydatów. Musieliśmy wysłać do powiatów kierowników grup, by dopilnowali naszych sekretarzy powiatowych, wtedy „legenda“ o naszej szkole rozszalała się po wsiach i miasteczkach. Obecnie w dniu zapisów nasz Wydział Personalny nadążyć nie może w rozpatrywaniu podań, omawianiu życiorysów i badaniu kandydatów.

J. Kowalska.

## Nadużycia przy rozdziale leków

### Aferzyści z wytwórni „Selen“ usiłovali zbiec zagranicę

Niedawno w Łodzi wykryto szajkę spekulantów, która dokonała poważnych nadużyć przy rozdziale leków i specyfików przeznaczonych dla szpitali i aptek. Aresztowano wówczas dwóch dyrektorów szpitali łódzkich — dra Jakirę i dra Magalifę.

W związku z tą sprawą został ostatnio aresztowany kierownik Wydziału Zdrowia w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi, dr Breński.

Z całą tą aferą wiąże się również ucieczka współwłaścicieli wytwórni leków „Selen“ — Zuchowskiego Stanisława i Laskowskiego Henryka.

Obaj ci aferzyści zostali aresztowani w Gliwicach w chwili, gdy przygotowywali się wraz z żonami do ucieczki zagranicę. Zuchowski i Laskowski mieli już przygotowa-

ne fałszywe dokumenty. Już pobieżna rewizja wykryła większe ilości złota, które usiłowali wywieźć z sobą.

Okazało się bowiem, że niezliczona ilość guzików przy sukni pani Zuchowskiej to były obszyte materiałem złote 5-rublowki. Tak samo sprytnie spreciarowana była klamra zawierająca 30 dekagramów złota dukatowego. Cała skromna z pozoru suknia przedstawiała wartość przeszło miliona złotych. Większe ilości złota (również zamaskowanego — niklowanego lub tp.) znaleziono w walizkach Zuchowskich i Lisowskich.

W najbliższych czasach wyjaśni się, w jakiej mierze zaplątani w tę aferę byli wspomniani wyżej lekarze.

## Topnieją szeregi PSL

### Tworzą się zarządy powiatowe „Nowego Wyzwolenia“

W pow. Końskie Zarząd PSL na posiedzeniu w dniu 28 września br. po analizie polityki kierownictwa PSL doszedł do wniosku, że dotychczasowa polityka PSL dąży do rozbicia jedności narodowej i ma za zadanie skupienie w swych szeregach wszelkiego rodzaju wstecznicwa i reakcji, celem utworzenia drogi, po której doszłyby do władzy w Polsce elementy, reprezentujące obszarństwo i kapitalistów.

PSL w swej pracy nie przyczynia się do

utrwalenia demokracji, a na odwrót prowadzi kreację robotę przeciw Rządowi Jedności Narodowej i całemu obywatelstwu demokracji.

Rezolucja stwierdza dalej: „My chłopcy demokracji, pragnący pracować dla Polski ludowej, zrywamy z tymi ludźmi, którym są obce interesy chłopca i robotnika i którzy stoją na usługach reakcji i międzynarodowego kapitału, a przystępujemy do PSL „Nowe Wyzwolenie“.

## Opolszczyzna — ziemią polską

### Gen. Zawadzki o stosunkach narodowościowych na Śląsku

Wojewoda Śląsko - dąbrowski gen. Zawadzki wygłosił na plenum Wojewódzkiej Rady Narodowej sprawozdanie, ilustrujące ogrom prac dokonanych na terenie województwa, a w szczególności Śląska Opolskiego, w dziedzinie ostatecznego uregulowania stosunków narodowościowych.

Od ludności autochtonicznej Śląska Opolskiego wpłynęło do komisji weryfikacyjnych ogółem 489.715 wniosków o zweryfikowanie. Z cyfry tej zaliczono dotychczas pozytywnie wnioski 443.107 osób, przywracając je po latach ciemnienia przez Niemców na łono narodu polskiego. Następnym etapem pracy będzie zespolenie kulturalne ludności polskiej z resztą kraju przez szerokie udostępnienie jej oświaty w uniwersytetach ludowych i powszechnych, w szkołach i wyższych uczelniach.

Wojewoda Zawadzki omówił szeroko akcję repatriacji Niemców, prowadzoną równolegle z weryfikacją ludności polskiej.

W r. 1945 repatriowano w czasie od sierpnia do grudnia ub. r. 90.154 Niemców. W

br. liczba repatriowanych osiągnęła cyfrę 141.355 osób. W chwili obecnej pozostało do wysiedlenia 21.893 Niemców.

Za pośrednictwem PUR oraz Wydziału Osadnictwa osiedlono 342.740 osób na Śląsku Opolskim. Na wsiach rozlokowano 36.597 rodzin, w tym 22.958 rodzin repatriantów i 13.639 rodzin przesiedleńców z terenów Polski Centralnej. Stanowi to łącznie 152.736 osób, osiedlonych na gospodarstwach rolnych.

W miastach uzyskało siedziby 136.231 osób spośród repatriantów i 53.773 przesiedleńców. Liczby te nie obejmują — jak stwierdził wojewoda Zawadzki — tych osób, które omijają PUR i inne instytucje, regulujące napływ ludności, przybyły na Opolszczyznę.

Reasumując wojewoda Zawadzki stwierdził, że na Śląsku Opolskim zostały ostatecznie uporządkowane stosunki narodowościowe. Wojewoda Zawadzki stwierdził wśród okładowych zebranych, że Śląsk Opolski jest polskim i nigdy polskim, być nie przestanie.

## Każdy peperowiec członkiem spółdzielni

## Wyrok śmierci na bandytów

Dnia 27 września przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Białymstoku odpowiadał za przynależność do nielegalnej organizacji WiN oraz za napady z bronią w rękę — Maciejowski Stefan.

Maciejowski ma na sumieniu cały szereg napadów rabunkowych, m. inn. na wieś Ostówek, pow. Sokółka, gdzie wspólnie z innymi członkami bandy rabował środki żywności.

Sąd skazał Maciejowskiego na karę śmierci.

Ten sam sąd skazał na karę śmierci Guzieniuka Czesława również za napady terrorystyczne i przynależność do bandy WiN.

## Wybrzeże

### zaoraną bieżą e traktorami

W najbliższych dniach państwowe przedsięwzięcia traktorów i maszyn rolniczych przejął Samopomocy Chłopskiej woj. gdańskiego pewną ilość traktorów. Będą one wykorzystane w pierwszym rzędzie przy pracach jesiennej akcji siewnej, z uwzględnieniem potrzeb przede wszystkim gospodarstw repatriantów i osadników — bez względu na to, czy rolnik należy do Samopomocy Chłopskiej, czy nie.

Na rok następny przewiduje się, że Sam. Chłopska będzie miała do swej dyspozycji w województwie 100 traktorów.

Obecnie przeprowadza się intensywnie szkolenie fachowej obsługi traktorów.

## Bydgoski zjazd chłopów nadzielonych z emią

Z inicjatywy Związku Samopomocy Chłopskiej odbył się w Bydgoszczy wojewódzki zjazd chłopów, nadzielonych ziemią z reformy rolnej.

Na zjeździe prócz licznych delegacji chłopów z całego województwa — obecni byli przedstawiciele władz, partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz delegacji robotników bydgoskich zakładów pracy.

Po zgajeniu przez prez. Woj. Zarz. Z. S. Ch., ob. Centkowskiego, dłuższy referat wygłosił wiceprezes Zarządu Głównego, ob. Król. Mówca podkreślił znaczenie ostatniej sesji KRN, na której uchwalono 3-letni plan odbudowy państwa.

Ob. Langert omówił politykę zagraniczną kraju i stosunki wewnętrzne.

Zjazd wysłał do Prezydenta KRN — Bieruta, premiera Osóbki - Morawskiego i Marszałka Roli - Zynierskiego depesze z zapewnieniem, że wieś pomorska z zapalem i oddaniem weźmie udział w odbudowie kraju i pozostanie wierna Rządowi Jedności Narodowej.

## Kontrola mieszkań w Jarosławiu

W Jarosławiu Miejska Rada Narodowa w porozumieniu z Okręgową Komisją Zw. Zaw. rozpoczęła kontrolę mieszkań i wysiedlanie szabrowników i spekulantów, co uprzyścipleni mieszkania ludziom pracy. (J)

## Szkoły w Złotowie

W bieżącym roku w powiecie złotowskim do szkół uczęszczać będzie 4.800 dzieci w wieku szkolnym (wszystkie dzieci powiatu) wobec 3.400 z roku ubiegłego.

Powiat liczy 45 szkół powszechnych, obsługiwanych przez 119 nauczycieli. Jeżeli chodzi o siły nauczycielskie to nie obsadzono jeszcze 14 stanowisk.

W samym mieście Złotowie są trzy gimnazja oraz rozmaitego rodzaju kursy jak rolnicze, pedagogiczne itp. Do gimnazjów uczęszcza 800 uczniów. (Z)

## Niemiec - aferzysta aresztowany

Na terenie Dzierżoniowa został parę dni temu aresztowany niejaki pan Woliński Karol. Podczas rewizji znaleziono przy nim 8 złotych zegarków oraz większą ilość czystych bankietów z pieczęciami PUR. SL, Związku Byłych Więźniów Politycznych itp.

Zdawałoby się, że jest to zwyczajny oszust. Śledztwo jednak wykazało, że mamy tu do czynienia z dużą aferą, wykraczającą poza ramy pospolitego oszustwa i szabru.

Pan Woliński nie nazywa się bowiem Woliński lecz Piaff i jest Niemcem. Przed wojną był na wysokim stanowisku państwowym, podczas okupacji zaś zgłosił się jako volksdeutsch.

Z zeznań Wolińskiego vel Piaffa wynika, że ukrywał on jeszcze inne przestępstwa dotychczas władzom nieznane. Energetycznie prowadzone śledztwo przyczyni się niewątpliwie do wyjaśnienia tej sprawy. (Z)

# Z frontu osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego

## Konferencja prasowa w Ministerstwie Ziemi Odzyskanych

W Radzie Społecznej osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego przy Ministerstwie Ziemi Odzyskanych odbyła się konferencja prasowa.

Na konferencji przedstawiono całokształt zagadnień osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego.

Wszystkie powiaty w Polsce macierzystej mają już przydzielone powiaty do osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych.

Techniczny przebieg samej akcji rozpoczyna się od wysłania delegacji z ramienia kandydatów na przesiedlenia, która wybiera odpowiedni majątek ziemski.

Akcje werbunkową i technicznymi przygotowaniami do wyjazdu zajmują się istniejące we wszystkich powiatach Polski Centralnej rady społeczne osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego. Wiś polska interesuje się żywo nowymi możliwościami osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego, czego wyrazem jest to, że 6.489 rodzin zgłosiło się ostatnio na wyjazd.

Istnieją trzy rodzaje osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego.

Pierwszy, indywidualny, odpowiada rolnikom, którzy zabierają ze sobą inwentarz żywy i ziarno siewne, a którzy mogą natychmiast przystąpić do gospodarki indywidualnej.

Rolnicy mniej zasobni, których inwentarz nie pozwoliłby na samodzielne prowadzenie gospodarki, przeprowadzają parcelację później, po uzupełnieniu braków.

Trzecią kategorię stanowią wreszcie rolnicy, decydujący się na osadnictwo pracowniczo-parcelacyjne. Nie wnoszą oni żadnych inwestycji, pracują w majątkach, by po 5-6 latach otrzymać na własność ziemię w tym majątku, na której zabudowę i inwentarz zarobili sobie w międzyczasie swą pracą.

Również posiadanie gospodarstwa na ziemiach macierzystych nie stanowi przeszkody do otrzymania działki na Ziemiach Odzyskanych.

Kładzie się nacisk na organizowanie zwartych grup osadniczych jeszcze przed wyjazdem w teren, by na miejscu nie tracić czasu na czynności organizacyjne.

Spółdzielniom parcelacyjnym przekazuje się wyłącznie majątki zagospodarowane. Ugorów spółdzielniom się nie przydziela.

Na konferencji stwierdzono z całym naciskiem, że nie brak chętnych w Polsce Centralnej na przeprowadzenie akcji osadniczej, tym bardziej, że napływają wciąż nowe zgłoszenia. I tak np. wojsko chce do wiosny roku przyszłego osadzić na Ziemiach Odzyskanych 20.000 zdemobilizowanych żołnierzy w spółdzielniach parcelacyjnych, przy czym pierwszy rzut przewiduje osadnictwo 3.500 żołnierzy w najbliższym czasie.

Również i poza krajem notuje się zainteresowanie akcją: UNRRA przekazała z Monachium listę 250 rodzin (889 osób) przebywających tam Polaków, którzy zgłosili akces do spółdzielni.

Wielką bolączką jest jednak zagadnienie siły pociągowej. Potrzeba natychmiast 50 tys. koni i 6 tys. traktorów, a do wyposażenia kompletnego trzeba 160 tys. koni i 12.500 traktorów. Tymczasem UNRRA przewiduje dostarczenie do wiosny łącznie 70 tys. koni i 6 tys. traktorów, zaś zakupy w Islandii, Szwajcarii i Danii dadzą razem z górą 30 tys. koni.

Ważnym momentem akcji spółdzielczo-parcelacyjnej jest rozpoczęcie od 1 października wydawanie aktów własności poszczegól-

nych działek, które ma do końca br. objąć wszystkich osadników. Do 1 września br. zajęto już 269 majątków o powierzchni 167.927 ha.

Zostały one obsadzone przez 6.489 osadników.

## Zespolenie Ziemi Odzyskanych z Macierzą

### Program II Zjazdu Przemysłu we Wrocławiu

W dniach 13, 14 i 15 października br. obradować będzie we Wrocławiu II-gi Zjazd Przemysłowy Ziemi Odzyskanych.

Hasłem Zjazdu jest „Zespolenie gospodarcze z Macierzą”.

O znaczeniu Ziemi Odzyskanych, jako podstawy równowagi gospodarczej Polski nie należy przekonywać nie trzeba. Wiemy i zdajemy sobie sprawę, że bez Ziemi Odzyskanych Polska nigdy by nie mogła osiągnąć suwerenności gospodarczej.

W obecnej sytuacji Zjazd będzie miał specjalną wymowę. Rok przeszło minął od I-go Zjazdu Przemysłowego Z. O. w Jeleniej Górze. Wiele się od tego czasu zmieniło. Skonczył się improwizatorski okres odbudowy zakładów i uruchamiania produkcji. Przemysł na Z. O. pracuje pełną parą, częstokroć znacznie przekraczając plany produkcji.

Na czym więc polegać będzie znaczenie Zjazdu?

Będzie on podsumowaniem dokonanych prac na polu odbudowy przemysłu na Ziemiach Odzyskanych, będzie stwierdzeniem, że polski inżynier i robotnik potrafił przetrwać na Ziemiach Odzyskanych podnieść z ruin, uruchomić i odbudować, będzie stwierdzeniem, że Ziemia Zachodnie są integralną częścią naszego państwa.

Oprócz naczelnych władz Ministerstwa Przemysłu wezmą udział w Zjeździe wszyscy dyrektorzy Centralnych Zarządów i Centralnego Zbytu, dyrektorzy administracyjno-handlowi, naczelnicy wydziałów Ziemi Odzyskanych, Migracji (kadr), Socjalnych, delegacji Centralnych Zarządów Przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych oraz dyrektorzy Zjednoczeń, pracujących na Ziemiach Odzyskanych.

Ponadto na Zjazd przybędą dyrektorzy wielkich Zakładów Przemysłowych na Z. O. wraz z delegacjami robotników w składzie 3-4 osób.

## 40.000 młodzieży uczestniczy w wyścigu pracy

### Rekord 17-letniej składaczki Krystyny Bednarek

W gmachu Komisji Centralnej Zw. Zaw. odbyła się pod kierownictwem Gł. Komitetu Organizacyjnego Młodzieżowego „Wyścigu Pracy”, konferencja, w której uczestniczyli przedstawiciele Zarz. Głównego ZWM, K.C. OM TUR, Zarz. Gł. ZMD, Naczelnictwa ZHP, Sekcji Młodz., Związków Zawodowych oraz przewodniczący Wojew. Komitetów Organizacyjnych II — Etapu Młodzieżowego „Wyścigu Pracy” z terenów: Łódź, Poznań, Dolny Śląsk, Warszawa i województwa śląsko-dąbrowskiego.

Przedmiotem obrad było zsumowanie dotychczasowych osiągnięć w akcji „Wyścigu”. Na konferencji stwierdzono masowy wzrost liczby młodzieży, biorącej udział w akcji przy jednoczesnym przyroście zakładów pracy, w których młodzież zainicjowała „Wyścig”.

W ogólnym zestawieniu objętych „Wyścigiem Pracy” jest 230 zakładów różnych gałęzi przemysłu, w których bierze udział przeszło 40.000 młodzieży.

Na czoło wysuwa się województwo dolnośląskie gdzie zostały osiągnięte w warsztatach włókienniczych w Bielawie wspaniałe

## Wzrost wydobywania i wydajność pracy

### Polski przemysł węglowy we wrześniu

Polski przemysł węglowy wykonał państwowy plan produkcji w wrześniu br. w 101,3 proc. Zamiast planowanych 4.100.000 ton wydobyto 4.154.087 ton węgla.

Na przestrzeni roku produkcja kopalń polskich wzrosła prawie o 70 proc., gdyż wydobyte we wrześniu 1945 r. wyniosło 2.457.437 ton.

Najlepsze rezultaty w zakresie wykonania planu uzyskały we wrześniu kopalnie Katowickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego — (105,7 proc.) oraz kopalnie Zjednoczenia Bytomskiego — (105,5 proc.), natomiast największą ilość węgla wydobyły kopalnie Zjednoczenia Chorzowskiego — 518.566 ton.

W pierwszym dniu obrad przemówienia nasadnicze wygłosił: Minister Ziemi Odzyskanych, wicepremier tow. W. Gomułka oraz minister przemysłu tow. H. Minc.

Po przerwie wiceminister przemysłu tow. E. Szyr wygłosił referat „Osiągnięcia Przemysłu na Ziemiach Odzyskanych”. Następnie przedstawiciel K.C. Zw. Zaw. mówić będzie o osiągnięciach i zamierzeniach Zw. Zaw. na Ziemiach Odzyskanych, zaś Dyr. Pomorski „O problemie kadr pracowniczych na Ziemiach Odzyskanych”.

Drugi dzień obrad poświęcony jest całkowicie pracom powołanych 7 komisji.

Komisja Socjalna pod przewodnictwem dyr. Pomorskiego omówi następujące tematy: „Akcja osiedleńcza - przesiedleńcza w przemyśle”, „Analiza zarobków i kosztów utrzymania na Z. O.”, „Szkoła nie zawodowa na Z. O.”, „Postulaty służby zdrowia na Z. O.”, „Kwestia mieszkaniowa i kolonie robotnicze”, „Akcja kulturalno-oświatowa i sportowa na Z. O.”.

Przedmiotem prac Komisji Ekonomicznej pod przewodnictwem dyr. Zawadzkiego będą zagadnienia finansowania i obrotu towarowego.

Komisja Przemysłu Miejsowego i Przemysłu wysłucha i przeprowadzi dyskusję nad referatami: „Formy prawne działalności sektora prywatnego na Z. O.”, „Postulaty przemysłu prywatnego na Z. O.” i in.

Cztery Komisje Branżowe zasięgną swych prac obejmują wszelkie dziedziny przemysłu, reprezentowane na Ziemiach Odzyskanych.

Trzeci dzień obrad przed południem poświęcony będzie sprawozdaniom z prac Komisji i wnioskom przez nie wysuniętym. Po południu wiceminister tow. Szyr dokona podsumowania wyników Zjazdu, po czym nastąpi przemówienie ministra Mince i zamknięcie Zjazdu.

Wyniki wydajności produkcji, jak: 247 procent, 258 procent, oraz szczególnie godny uwagi wynik 313 procent wyrobionej normy przez 17-letnią składaczkę Krystynę Bednarek.

Nie gorzej wywiązuje się młodzież woj. śląsko-dąbrowskiego, wyrabiając po 223, 234, 263 procent normy. Młodzież fabryk woj. łódzkiego i poznańskiego nie pozostaje daleko w tyle, przekraczając często w 100 procentach wyznaczoną normę.

Wyniki te wyraźnie świadczą o niezbitej woli świadomej młodzieży, która dąży do najszybszej odbudowy kraju.

Po omówieniu spraw organizacyjnych, w związku ze zbliżającym się zakończeniem 3-miesięcznego okresu trwania II — Etapu „Wyścigu Pracy”, oraz po ustaleniu warunków ogólnej klasyfikacji wyników produkcji oraz przyznaniu najlepszemu uczestnikowi nagród, postanowiono rozpocząć III etap „Wyścigu Pracy” z dniem 1 listopada 1946 r.

Do uczestniczenia w Trzecim Etapie „Wyścigu Pracy” zgłosiły się następujące 4 województwa: krakowskie, lubelskie, warszawskie i gdańskie.



## Jeszcze o Norymberdze

„Robotnik” pisze w związku z ogłoszeniem wyroku w Norymberdze:

Czytając wyrok Trybunału Norymberskiego, warto zestawić pewne części tego wyroku z brzmieniem aktu oskarżenia przeciwko Hermanowi Wilhelmowi Goeringowi, Rudolfowi Hessowi i innym, sporządzonego przez czterech prokuratorów, reprezentujących Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Francję i Związek Radziecki, i podpisanego w Berlinie dołącznie rok temu — dnia 6 października 1945 roku.

Warto zestawić, co uważali rok temu za zbrodnie prokuratorzy Robert H. Jackson, François de Menton, Hartley Shawcross i R. Rudenko, i co przestało być zbrodnią po roku w opinii większości członków Trybunału Norymberskiego.

Załącznik drugi do wspomnianego aktu oskarżenia ustala odpowiedzialność karną grup i organizacji. Na pierwszym miejscu figuruje „Die Reichsregierung” (rząd Rzeszy). Członkowie wszystkich rządów niemieckich poczynając od dnia 30 stycznia 1933 roku, są zdaniem czterech prokuratorów odpowiedzialni za politykę, która doprowadziła do popełnienia zbrodni przeciwko pokojowi i pozostałych trzech zbrodni, znanych z wyroku Trybunału.

Na dalszych miejscach wspomnianego załącznika znajdujemy „Die Sturmabteilungen” (SA) oraz sztab generalny i naczelne dowództwo wojsk niemieckich. Każda z tych organizacji jest obciążona odpowiedzialnością za popełnienie szeregu przestępstw.

Obecnie dowiedzieliśmy się, że członkowie rządu Rzeszy, kierownictwo SA, sztab generalny i naczelne dowództwo wojsk niemieckich są niewinne. Cóż się stało w ciągu tego roku?..

Czyżby te wszystkie oskarżenia zostały obalone podczas przewodu sądowego? Wystarczy postawić to pytanie, by się przekonać, że odpowiedź może być tylko jedna: oskarżenie przeciwko tym trzem archybrodniarzom hitlerowskim, podczas 11-miesięcznego przewodu sądowego nie zostało podważone w żadnym punkcie.

Wydaje się zresztą, że gromadzenie argumentów prawniczych dla udowodnienia niesłuszności wyroku norymberskiego jest zbędne. Dla każdego jest oczywiste, że uniemożliwiając niektóre organizacje hitlerowskie i trzech oskarżonych, Trybunał kierował się nie względami prawnymi, lecz pobudkami natury politycznej.

Jedynie w ten sposób można wytłumażyć (ale nie sprawiedliwie) tak wielką rozbieżność między aktem oskarżenia sprzed roku i obecnym wyrokiem Trybunału.

## I o... „Rzecz Ludowej”

„Polska Zbrojna” omawiając wyrok przy okazji zajęła się i p. W. G. z organu PSL, który hurtem wystąpił w obronie Schachta, Papena i Fritschego, w obronie niemieckiego sztabu generalnego, naczelne go dowództwa Wehrmachtu, rządu hitlerowskiego, i wreszcie bojówek SA.

Panie W. G. (Giełżyński?) — czy widział Pan jak wkraczały do Polski oddziały Wehrmachtu. Czy widział je Pan wchodzące do Bydgoszczy i groby potem? I czy widział Pan jak w Warszawie S. A. łapało ludzi na ulicach, albo ko pało w brzuch kobiety? Czy upoważnia Pana do twierdzenia, że organizacje te „nie miały cech występnych” i do usprawnienia generalicji niemieckiej i hitlerowskiego rządu?

Pogratulować tej obrony Niemców! Panu W. G. odpowiada również „Rzeczpospolita”:

Nie wątpimy ani na chwilę, że peeselowy publicysta ma wszelkie powody do zadowolenia. Drobnostka, że chodzi właśnie o kapitał niemiecki, zupełnie słusznie nie psuje panu W. G. tego zadowolenia. Pan W. G. — i jego redakcja, i jego kierownictwo partyjne — reprezentują przecież te siły i tendencje polityczne, które chciałyby wskrzesić w Polsce rząd wielkiego kapitału. Pan W. G. — i jego redakcja i jego kierownictwo partyjne — o twarcie, w wielkich i małych sprawach, solidaryzują się z tymi siłami w Europie i w świecie, które w imię interesów międzynarodowej finansjery forsownie pracują dziś nad zrehabilitowaniem i odbudową pobitego militarne kapitalizmu, to znaczy imperializmu niemieckiego. Uniemożliwienie Schachta i Papena jest jednym z przejawów tej polityki. Nie dziwnego, że p. W. G. jest zadowolony i wychwala „wielką mądrość” Trybunału Norymberskiego (a raczej jego większości).

# Ludność Stolicy gorąco protestuje przeciwko uniewinnieniu 3 przestępców hitlerowskich

Spółeczeństwo nasze zostało głęboko poruszone wyrokiem w Norymberdze, na który wyczekiwano przez długie miesiące ludząc się, że zadośćuczyni głosowi zbiorowego sumienia, domagającego się jak najbardziej surowej kary dla podpalaczy świata. Wyrok sprawił głębokie rozczarowanie. Wywołał falę oburzenia. O nastroju społeczeństwa naszej Stolicy łatwo się przekonać na ulicy, w stołówkach, w restauracjach, u fryzjera. Wszędzie toczą się gorące dyskusje, których tematem jest werdykt sędziów norymberskich.

Szczególnie zakład fryzjerski stanowi doskonale „pole obserwacji”. Właściciel znanego zakładu fryzjerskiego w śródmieściu ob. K. zwierza się dziennikarzowi:

— Wszyscy są oburzeni. Wszyscy mówią, że ten wyrok, to — granda! Nie było u mnie ani jednego klienta, który by wyraził inną opinię. Nawet ci z klientów, którzy lubią chwalić wszystko co angielskie szczerze są oburzeni na Anglosasów i na... „Gazetę Ludową”. Mam tutaj stalego klienta, pewnego sędziego, który dotychczas złego słowa na Anglików nie pozwolił powiedzieć. Wczoraj i on oświadczył, że tego już za wiele, że się na nich zawiodł, że takie postępowanie niezgodne jest ani z celem dla którego trybunał norymberski został powołany, ani z poczuciem prawa, ani z sumieniem ludzkim. Ze tego rodzaju postępowanie nieuchronnie prowadzi do poważnych komplikacji międzynarodowych.

## Pracownicy Ministerstwa Przemysłu

Pracownicy Ministerstwa Przemysłu zgromadzeni na wiecu w dniu 2.10. 1946 r. stwierdzają, iż uniewinnienie S.A., rządu Rzeszy, naczelnego dowództwa i sztabu generalnego w wyroku Trybunału Międzynarodowego w Norymberdze, jest zachętą dla imperializmu niemieckiego do ponownego rozpetania podbojów krajów sąsiadujących z Niemcami, rozpetania nowej serii wojen światowych.

Uniewinnienie promotorów wielkiej finansjery, dyplomacji i propagandy niemieckiej jest zapowiedzią masowego ułaskawiania niemieckich zbrodniarzy wojennych, zachętą do nowych knołów przeciwko pokojowi świata.

Uważamy wyrok, skazujący 12 zbrodniarzy na karę śmierci za sprawiedliwy. Wyrażamy najwyższe oburzenie z powodu uniewinnienia kierownictwa faszystowskiego państwa niemieckiego.

Naród Polski odpowie na ten manewr przyjaciół zbrodniarzy niemieckich zwracaniem szeregów wokół Rządu dla budowy silnej demokratycznej Polski Ludowej.

## Chłodnia Miejska

My, Polacy, z oburzeniem potępiamy wyrok w procesie norymberskim, jako niesprawiedliwy w stosunku do zbrodniarzy, którzy, przez tyle lat, ciemnili naród polski i inne narody.

My, Polacy, domagamy się kary śmierci dla wszystkich zbrodniarzy hitlerowskich, jako ludzi, którzy zawsze stanowiliby niebezpieczeństwo nowej wojny, wprowadzenia Polaków w morze krwi i powtórnej gehenny.

Tych wszystkich, którym miłsza jest polityka kapitału zagranicznego, tych wszystkich, którzy pod sztandarami PSL bronią polityki wielkiego kapitału, dla których proces norymberski jest wielką sprawiedliwością. Naród polski wyrzeka poza nawias swojego życia jako niegodnych miana Polaków.

W drzwiach zakładu fryzjerskiego spotkałem znajomego, sekretarza Zarządu Głównego Związku Pracowników Samorządowych ob. Ziółkosia.

Zapytany, co sądzi o wyroku norymberskim, machnął ręką i zawołał:

— Za lekki, za lekki, zbyt pobłażliwy! Sprawił wszystkim głębokie rozczarowanie, obraził poczucie moralności. Pozostawił niezatarte wrażenie, że za anglosaską częścią trybunału norymberskiego stali dyplomaci, który użyli trybunału jako narzędzia politycznego. Taka jest opinia wszystkich moich kolegów, o czym redaktor może się przekonać, odwiedzwszy nasz Związek.

Prezes Związku Pracowników Samorządowych, poseł Gajewski, oświadcza krótko:

— Wyrok w Norymberdze jest dalszym ciągiem akcji p. Byrnesa!

Od samorządowców zaglądam do spółdzielców. Działacz spółdzielczy ob. G. tak formuluje swoją opinię:

— Wyrok zaskoczył wszystkich. Zwolnienie takich zbrodniarzy, jak Papan, jest czymś trudnym do zrozumienia. Przecież ten polityk, który w czasie wojny siedział w Turcji, by bałamucić opinię narodów neutralnych i fałszować zbrodnie niemieckie, w równym stopniu przyczynił się do niszczenia świata, jak Goering, czy Bormann. Był bowiem współnikiem zbrodniarzy i politycznym paserem. Okłamywał i w błąd wprowadzał ludzkość. Równie trudnym do zrozumienia jest uniewinnienie Schachta, który kładł gospodarcze podwaliny pod rozbudowę militarną Trzeciej Rzeszy. Wyrok dowodzi, że za anglosaskimi sędziami stała międzynarodowa finansjery i ciemne siły światowej reakcji.

A co mówią o wyroku sfery artystyczne?

Znany muzyk Olgierd Straszyński oświadcza:

— Wyrok niesprawiedliwy. Wszyscy zbrodniarze hitlerowscy powinni wisieć. Przecież podsądni norymberscy stanowili tylko znikomą ich część, byli jak gdyby śmietanką śmietanki niemieckiej zbrodniczości. Toteż uniewinnienie aż trzech zbrodniarzy robi wrażenie jakiejś farsy, jakiejś niezrozumiałej akcji charytatywnej. Nie tylko wszyscy podsądni norymberscy powinni być skazani na śmierć, lecz w podróż do Walhalli w ich towarzystwie powinny wyruszyć tysiące innych niemieckich zbrodniarzy. Świat wyrokiem norymberskim został głęboko zasmucony i zaniepokojony!

Artystka dramatyczna, Roma Rudecka oświadcza zwięźle:

— Lajdactwo! Moim zdaniem należałoby rozpisać ankietę na temat: „Jak ukarać tych, którzy takie wyroki wydali?”

Reżyser dramatyczny, ob. Koczanowicz powiada:

— Widocznie na Zachodzie pewnym sferom potrzebni są wojenni fachowcy do nieustannego wywoływania zamieszek na naszym zmęczonym wojnami świecie. Inaczej wyrok norymberski wytłumaczyć nie można.

Za kulisami teatru maszyniści, dekoratorzy, inspicjenci również toczą zażarte dyskusje. Jeden z nich ob. R. oświadcza:

— Nikt z Polaków nie może pogodzić się z tym wyrokiem. Sumienia nasze buntują się nie tylko przeciw uniewinnieniu Papan, Schachta i Frietschego, lecz również przeciw wyrokowi na Hessa, który był prawą ręką Hitlera i przygotowywał zbrodnie zniszczenia milionów ludzkich istnień.

Tych, których trybunał norymberski uratował od stryczka, powinny sądzić państwa najbardziej poszkodowane przez hitlerizm, jak np. Polska czy ZSRR. Pozostawienie hitlerowskich zbrodniarzy za murami więzień, czy na wolności jest w najwyższym stopniu nieuczciwą grą polityczną w stosunku do narodów pokrzywdzonych tak dotkliwie, jak np. nasz. I trudno zrozumieć jak taki wyrok może pochwalić gazeta drukowana po polsku, w zniszczonej przez Niemców Warszawie. Chyba temu panu W. G. miłość do Anglików już całkiem bielmo na oczy położyła!

Właściciel budki z napojami chłodzącymi ob. W. N. zapytany o opinię, odpowiada rezolutnie:

— Opinia moja jest również opinią moich klientów. Wszyscy przeklinają wyrok. Niech pan napisze w gazecie, że i za sto lat będzie taka sama opinia w naszym narodzie.

Na tym nie kończy się prorocтво ob. W. N.

— Niech pan jeszcze napisze w gazecie, że tego Papan, to zrobią prezydentem Czwartej Rzeszy, zobaczy pan! Już Angliki wiedziały, dlaczego go od stryczka ratowały, ale z tego, to jeszcze może być wiele złego dla świata.

Przedstawiciel sfer gastronomicznych ob. D. utrzymuje, że wyrok norymberski jest całkowicie aktem politycznym. Anglosasom chodzi o zachowanie elementów w Niemczech tego rodzaju, przy pomocy których będą mogli prowadzić od-

powiadającą ich interesom, grę polityczną.

„Nie wierzę w to, aby Schacht i Papan nie odegrali roli w Niemczech, zwłaszcza przy projektowanej po anglosasku odbudowie gospodarczej tego kraju. Hessa — tego też na pewno zostawili na wszelki wypadek!”

A oto opinia rzemieślnika, krawca, ob. Cywińskiego:

— Wszyscy zbrodniarze powinni wisieć. Nie tylko ci, którzy siedzieli na ławie oskarżonych w Norymberdze, ale wszyscy ci, którzy świat podpalali. Po tej wojnie, która kosztowała ludzkość miliony ofiar, nadzedł czas wypłenicia zbrodniarzy wojennych. Pozostawienie na wolności choćby drobnej grupy złooczyńców tego typu, uważam za krok do wojny. Toteż wyrok w Norymberdze uważam za przestępstwo wobec sumienia świata!”

Na zakończenie opinia sfer robotniczych.

Przedstawiciel robotników budowlanych, sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników Budowlanych ob. F. Mleczo oświadcza:

— Wyrok w Norymberdze to skandal i ponura komedia. Robotnicy Warszawy burzą się przeciwko temu wyrokowi. W tej chwili odbywają się w Stolicy wiece i masówki protestacyjne, na których zapadają rezolucje, w których robotnicy Warszawy domagają się rewizji wyroku i potępiają wyrok. Polski świat robotniczy nigdy się z werdyktem norymberskim nie pogodzi!

K. Mir.

## Pracownicy

### Centr. Zarz. Przem. Elektrotechn.

Pracownicy Centralnego Zarządu Przemysłu Elektrotechnicznego zebrani w dniu 2.10. 1946 r., przyjmują z zadowoleniem wiadomość o skazaniu 12 przestępców niemieckich na karę śmierci uznając, że w ten sposób częściowo sprawiedliwości stało się zadość.

Zebrani wyrażają swe oburzenie i protest przeciwko uwolnieniu od kary śmierci dalszych przestępców. Zupełne uniewinnienie Papan, przedstawiciela junkierstwa pruskiego, który w drodze dyplomatycznej przygotowywał wojnę, Schachta, który jako przedstawiciel kapitału niemieckiego wojnę gospodarczo podbudował oraz Fitschego, który systematyczną propagandą radiową przyczynił się do pogłębienia nienawiści niemieckiej do całej Słowiańszczyzny, uważają zebrani za obelgę dla sprawiedliwości.

Uznanie oddziałów S.A., sztabu generalnego, naczelnego dowództwa Wehrmachtu i rządu Rzeszy za organizację przestępczą, jest dla Polaków, którzy ze strony tych organizacji tyle prześladowań doznali, krzywdzące i niepokojące.

Zebrani solidaryzują się całkowicie z protestem zgłoszonym przeciwko uniewinniającej części wyroku przez Radzieckiego członka Trybunału.

## Zakłady PMS

Zebrani dnia 3 października 1946 roku pracownicy Zakładów P.M.S. w Warszawie, protestują przeciwko łagodnemu wyrokowi w Norymberdze na 22 zbrodniarzy hitlerowskich, z których tylko 12 zostało skazanych na karę śmierci, a reszta na więzienie i 3 uniewinnionych.

Zebrani protestują razem z demokracją całego świata przeciwko uniewinnieniu i łagodnej karze w stosunku do części przestępców wojennych oraz rządu hitlerowskiego i Wehrmachtu i stwierdzają, że jedyną karą, która powinna być stosowana do największych zbrodniarzy niemieckich, jest kara śmierci.

## Pracownicy C. Z. M.

Zebrani w dn. 3 października br. pracownicy CZM i podległych przedsiębiorstw protestujemy uroczysto przeciw norymberskiemu wyrokowi.

Protestujemy, że mimo udowodnienia winy wywołania najstraszniejszej z wojen i popełnienia niesłychanych zbrodni przeciw ludzkości Trybunał skazał siedmiu ze zbrodniarzy tylko na więzienie, a trzech uniewinnił.

Wyrok ten jest wyrazem anglosaskiej polityki popierania Niemiec i stwarza dalsze możliwości odrodzenia się i rozwoju militarystycznej Rzeszy, która

może znów zagrozić pokojowi świata.

Łączymy się z „votum separatum” przedstawiciela ZSRR, żądającego kary śmierci dla oskarżonych i uznania za zbrodnicze rząd Rzeszy, sztab „Wehrmachtu” i oddziały S.A.

Potępiamy wystąpienie „Gazety Ludowej” z dnia 2 bm., która uznała wyrok za sprawiedliwy, służąc tym reakcji angielskiej przeciw interesom Narodu Polskiego.

Żądamy porównania winy oskarżonych w Norymberdze z wyrokiem na Polaków w Paderborn.



# DZIEN WARSZAWY

## POGODA



Prognoza pogody na dzień 4 bm.: W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym. Rano miejscami mgły. Po nocnych przymrozkach, dniem temperatura od 10 na wschodzie, do 15 st na zachodzie kraju. Słabe wiatry miejscowe.

## CAPSTRZYK I AKADEMIA W 2 ROCZNICĘ POWSTANIA MO

Z okazji 2 rocznicy powołania do życia Milicji Obywatelskiej, w dniu 5 bm. o godz. 17.30 na Placu Zwycięstwa, odbędzie się capstrzyk oraz apel poległych.

O godz. 19 w gmachu „Romy” zorganizowana zostanie uroczysta akademii.

## ENERGETYCZY NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Pracownicy Zjednoczenia Energetycznego w Olsztynie uchwalili 7 proc. poborów wrzesniowych przekazać na odbudowę Warszawy.

## MILION ZŁOTYCH NA TEATRY

Prezydium Stołecznej Rady Narodowej uchwaliło w dniu 2 bm. wypłacić z budżetu nadzwyczajnego jeden milion złotych na 4 Miejskie Teatry Dramatyczne m. st. Warszawy. Teatry te przeprowadzają obecnie remont gmachów i zakupują niezbędny sprzęt.

## SZKOLENIE OFICERÓW POŻARNICTWA

6 bm., w Centralnej Szkole Pożarnej na Żoliborzu, ul. Słowackiego 52-54, o godz. 9 rano, odbędzie się uroczystość zakończenia V kursu dla kandydatów na zawodowych oficerów pożarnictwa.

## KOLEJARZE BUDUJĄ TEATR „ATENEUM”

Związek Zawodowy Kolejarzy przystąpił do odbudowy gmachu „Ateneum” na Powiślu. Wywieziono już około 2.000 m sześciu gruzu i przystąpiono do prac zabezpieczających.

Koszt odbudowy, która rozpocznie się w roku 1947, wyniesie około 1 miliona złotych.

## ZAMOŚĆ ODBUDOWUJE WARSZAWĘ

W porozumieniu z BOS, Komitet Odbudowy Warszawy w Zamościu, postanowił odbudować zabytkową ulicę przy zbiegu ulicy Świętojańskiej i placu Zamkowego.

Koszt odbudowy wyniesie około 20 milionów złotych.

## ZMIANY W RUCHU TRAMWAJOWYM W DNIU 6.X.BR.

W związku z urządzanymi przez Sekcję Motocyklową OM TUR Okęcie wyścigami motocyklowymi na trasie: Rakowiecka, Puławska, Plac Unii Lubelskiej, Polna, Al. Wyzwolenia, Al. Niepodległości, wstrzymany zostanie ruch tramwajowy na liniach: 12, 13 i 19 od Pl. Zbawiciela do ul. Narbutta, oraz na całej trasie linii 14 od godz. 4.30-12 w poł. W tym czasie na odcinku od ul. Narbutta do Służewca utrzymywany będzie ruch wahadłowy. Pociągi linii 10 kierowane będą przez Marszałkowską, Al. Jerozolimskie. Pociągi linii 18 będą kursowały od Pl. Żelaznej Bramy tylko do Pl. Zbawiciela.

Po zakończeniu wyścigów przywrócony będzie ruch normalny na wszystkich liniach.



## Wycieczka P. T. K.

Dnia 6 października w niedzielę, odbędzie się wycieczka dla laźników do Otwocka i okolicy. Do przejazdu około 10 km. Zbiórka o godz. 9 rano na Dworcu Wschodnim vis a vis przystanku tramwajów przed wejściem. Przewodnik z opaską zieloną. Opłata dla gości zł 10 dla członków i młodzieży zł 5. Prowadzi: Kazimierz Kot.

## Papierosy UNRRA

na karty zaopatrzenia

Resort Zaopatrzenia m. st. Warszawy po daje do wiadomości, że w sklepach Polskiego Monopolu Tytoniowego, spółdzielniach spożywczych i w budkach inwalidzkich, po czyniąc od dnia 4 października 1946 r. wydawane będą papierosy UNRRA na kupon Nr 15 kart październikowych dla kat. I po 100 sztuk na kupon.

Cena papierosów UNRRA wynosi zł 4 za 1 sztukę.

O zakończeniu terminu rozdziału nastąpi oddzielne zawiadomienie.

# WZRASTA ZAUFANIE DO MILICJI OBYWATELSKIEJ

## Konferencja prasowa w Komendzie Głównej M. O.

7 bm. Milicja Obywatelska R. P. obchodzić będzie drugą rocznicę swego powstania. W Komendzie Głównej gen. Witold w krótkiej konferencji prasowej podał bilans tych dwóch lat pracy i osiągnięć naszych młodych kadr bezpieczeństwa.

Powstały one jeszcze w r. 1944 na oswobodzającym się wówczas skrawku ziemi lubelskiej ze szczupłej garstki b.

partyzantów, którzy, wywalczywszy wolność tej ziemi nie złożyli broni, lecz stanęli na straży bezpieczeństwa wewnętrznego.

Rok 1945. Po rozwiązaniu splamionej współpracą z okupantem granatowej policji, trzeba było stworzyć nowe, zdrowe kadry służby wewnętrznej. Rozpoczął się żywioły napływ kandydatów. I dlatego właśnie do szeregów Milicji wkradły

się elementy niepożądane, ludzie o nieczystej przeszłości, lub tacy, którzy liczyli, że posiadana władza da im możliwość sobie ją nadużyć. Stąd w r. 1945 tak wielka ilość nadużyć władzy.

Rok 1946 — to okres stabilizacji warunków wewnętrznych M.O.

Przed Komendą Główną stanęło ołbrzymie zadanie przerobienia tej wielkiej gromady ludzkiej w karne, świadome swej roli zadania szeregi. Zapoczątkowane już w r. 1945 kursy powiatowe i wojewódzkie polityczno-wychowawcze, przeszkoliły w 1946 r. ponad 10 tysięcy szeregowych, 348 oficerów i 1.654 pracowników połowych.

Zasięg tych kursów stale się rozszerza i w r. 1947 spodziewane jest osiągnięcie 15 tysięcy absolwentów. Podwyższenie się poziomu moralnego i wybitny wzrost sprawności technicznej Milicji — oto rezultaty pracy wychowawczej.

W r. 1945 na 104.163 ujawnionych przestępstw wykryto 47.843, tj. 45 proc. W r. 1946 na 241.367 ujawnionych — odkryto 126.677 przestępstw, czyli 52 proc. Zwiększenie ujawnionych przestępstw tłumaczy się jeszcze brakiem zaufania do Milicji i nie meldowaniem wszystkich przestępstw.

Obecnie sytuacja bardzo się poprawiła. Szczególnie na terenach, objętych działaniem band dywersyjnych.

W r. 1946, w okresie powiosennym, Milicja Obywatelska odparła około 500 napadów na terenie całego kraju. Zlikwidowano ponad 86 band i przytrzymało ponad 2 tysiące bandytów.

W walkach tych milicja ponosiła ciężkie straty, które wynoszą ponad 2 tysiące zabitych i tyleż rannych. Ale ofiary te nie poszły na marne. Coraz większe płaćcie kraju zaczynają oddychać spokojnie. I przyświeca nadzieja, że bandytyzm niezadługo zniknie w ogóle z naszego życia.

Na odcinku gospodarczym, sytuacja milicjanta uległa także znacznej poprawie.

W r. 1945 zasadnicza pensja milicjanta wynosiła przeciętnie 1.000 zł. Od września br. pobiera on 3.500 zł miesięcznie. W bieżącym sezonie milicjanci otrzymali pełne umundurowanie. W nadchodzącej zimie zostaną przydzielone im mundury sukienne, buty, ciepła bielizna, rękawice itp. Jeżeli dodamy do tego całodienne wyżywienie milicjanta w stołówce — to będzie on mógł pełnić swoją trudną i ciężką służbę ze spokojnym sercem, bez troski o byt rodziny.

Pomyślano także o zdrowiu funkcjonariusza i jego rodzinie, stwarzając domy wypoczynkowe i sierocińce dla dzieci poległych milicjantach; dbając o wychowanie kadr milicji w duchu prawdziwie demokratycznym. Zarząd Polityczno-Wychowawczy w r. 1946 wydał 1.493 egzemplarze różnych wydawnictw. Zbudowano Domy Kultury Milicjanta w Łodzi, Krakowie i innych miastach. Organizuje się pogadanki w świetlicach, istniejących przy każdej jednostce Milicji.

Dzięki tej pracy podnosi się poziom Milicji, która zyskuje uznanie i sympatię co raz większych rzesz obywateli. z. g.

# Współpraca partyj robotniczych

## Zebranie kół PPR i PPS przy Min. Ziem Odzyskanych

Przy Ministerstwie Ziem Odzyskanych w Warszawie odbyło się wspólne zebranie kół PPS i PPR. Referat na temat: „Jednolity front w świetle dzisiejszej rzeczywistości” wygłosił tow. Pol (CKW PPS).

W odpowiedzi na wezwanie tow. Pola do zachowania jednolitego działania partii robotniczych w Polsce, zabrał głos tow. pos. Dubiel (PPR), który zapewnił, że jest szczerą intencją PPR iść do zwycięstwa sprawy ramię w ramię z bratnią Polską Partią Socjalistyczną.

W zakończeniu uchwalono jednogłośnie rezolucję następującej treści:

„Członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej, pracownicy Ministerstwa Ziem Odzyskanych zebrani na wspólnym zebraniu w dniu 25 września 1946 r. postanawiają:

1. Zgodnie z linią polityczną obu partii robotniczych realizować konsekwentnie w za sięgu swego działania zasadę jednolitego frontu PPR i PPS, stanowiącego gwarancję utrzymania dotychczasowych zdobyczy demokracji ludowej w Polsce oraz dalszych osiągnięć w budowie Polski Ludowej.

Zebrani zobowiązują się zwalczać wszelkie próby podważania jednolitego frontu,

gdyż próby takie, osłabiając spójność głównych sił demokracji polskiej służą interesom reakcji i wrogów demokracji.

Wzmocnienie jednolitego frontu partii robotniczych staje się szczególnie konieczne w okresie nadchodzących wyborów. Dlatego też zebrani zobowiązują się w okresie poprzedzającym wybory jak i podczas samej akcji wyborczej jak najściślej ze sobą współpracować.

W celu ustalenia planu wspólnej akcji wyborczej, oba kółka będą odbywały wspólne posiedzenia swoich egzekutyw.

2. W obliczu niepożyczalnych ataków p. Byrnes'a na zachodnią granicę Polski zebrani zdają sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka spada na nich — jako pracowników Ministerstwa Ziem Odzyskanych za jak najszybsze zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, co stanowić będzie najlepszą odpowiedź na wszelkie knowania reakcji międzynarodowej i polskiej, skierowane przeciwko naszemu krajowi.

W związku z tym, zebrani zobowiązują się być dla wszystkich innych pracowników Ministerstwa przykładem sumiennej i ofiarnej pracy, zwalczać energicznie wszelkie przejawy lekkomyślnego i szkodliwego stosunku do pracy”.

# KRONIKA PARTYZNA

## ZAWIADOMIENIE

Wszyscy towarzysze, którzy mogą udzielić informacji o ludziach i wydarzeniach, związanych z pierwszą masową egzekucją w Warszawie (50 powieszonych) w październiku 1942 roku, proszeni są o nadesłanie materiałów — względnie osobiste zgłoszenie się do Komitetu Warszawskiego PPR, Wydział Propagandy (Al. Jerozolimskie 57).

## DZIELNICA ZACHÓD

Koła partyjne PPS i PPR „Ellbor” organizują ogólne zebranie, na którym tow. Poczmański wygłosi referat nt.: „Jednolity Front Klasy Robotniczej”.

5 października odbędą się zebrania kół partyjnych „Ordona 2” o godz. 14 „Podzielnica Koło” o godz. 18, na których tow. Błażejewski i Pieściak wygłoszą referaty nt.: „Protest Klasy Robotniczej na wyrok w Norymberdze”.

## DZIELNICA POWISŁE

Zebrania kół partyjnych

4 października Koła „Uniwers. Warszawski” o godz. 15.30 „Trolleybusy” (Łazienkowska) o godz. 14.30 referat nt.: „Zakończenie procesu w Norymberdze” wygłosi tow. Konar.

5 października: „Sieć i kanalizacja” (Lipowa 2) o godz. 14 referat nt.: „Trzyletni Plan Gospodarczy” wygłosi tow. Drukier. o godz. 14.39 P. P. B. Nr 1 w lokalu K. D. (Mokotowska 48), zebranie ogólne członków wszystkich kół, referat nt.: „Protest Klasy Robotniczej na wyrok w Norymberdze” wygłosi tow. Sitek.

o godz. 14 IV Oddział Drogowy (Roz-

brat), zebranie kół PPR i PPS referat nt.: „Sytuacja gospodarcza w kraju” wygłosi tow. Sztetner.

## DZIELNICA BRÓDNO

Koło partyjne „P. K. P. — Drogowy” organizuje ogólne zebranie wszystkich pracowników, na którym zostanie wygłoszony referat nt.: „Trzyletni plan gospodarczy”.

## DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

4 października odbędą się zebrania kół partyjnych, na których zostaną wygłoszone referaty nt.: „Protest Klasy Robotniczej na wyrok w Norymberdze”:

- o godz. 15.30 „Adameczewski” (ul. Grodzka 24), wygłosi tow. Jakubowski;
- o godz. 15.30 S. K. P. W-wa Wschodnia;
- o godz. 19 Koła terenowe ul. Wileńskiej w lokalu przy ul. Wileńskiej 19, ul. Szwedzkiej w lokalu przy ul. Stalowej 71;
- o godz. 18 koło terenowe ul. Grodzkiej i ul. Łochowskiej w lokalu przy ul. Łochowskiej 12/15;
- o godz. 17 koło terenowe ul. Ząbkowskiej w lokalu przy ul. Targowej 15;
- o godz. 14 „Państwowa Stołarnia Mechaniczna” ul. Wileńska 45;
- o godz. 15 „Starostwo Południe” (Siedlecka 37).

## Zebranie aktywu kobiecego

### Konferencja kobiet PPR

4 października o godz. 17 w lokalu K. D. Praga Centralna (Stalowa 71), odbędzie się Konferencja Kobiet członków partii.

W sobotę, 5 października o godz. 16.30 w lokalu K. D. — Północ (Kozietulskiego 39) odbędzie się zebranie aktywu kobiecego.

# S. † P. JAN OLESIUK

UR. 6.XII 1890 R.

Członek Prezydium Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, członek Zarządu Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, zasłużony działacz Związku, b. kierownik wydziału administracyjno-budżetowego Zarządu Głównego Z. S. Ch. — zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 2 października 1946 roku.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dn. 5 bm. o godz. 11.40 r. w kaplicy cmentarnej na Powązkach, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

I.1649

Prezydium Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej

## Ogólnokrajowa konferencja szkolna

Dnia 6.10 br. (niedziela) odbędzie się w Wydziale Propagandy K.C. P.P.R. w Warszawie, Al. Stalina 17, o godz. 10

## OGÓLNOKRAJOWA KONFERENCJA KURATORÓW, INSPEKTORÓW I PODINSPEKTORÓW SZKOLNYCH — CZŁONKÓW PPR.

Obecność towarzyszy kuratorów, inspektorów i podinspektorów obowiązkowa.

## Łańcuch ofiar

na rzecz ATPD

Ob. dyr. Jaskulski wpłaca zł 300 (trzysta) i zrywa głównego inspektora plantacji Artura Pawłowskiego z Torunia.

## »TRYBUNA WOLNOŚCI«

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO

POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

# Głos Sportowy

## Ring ma swoją sensację

### Zale-Zalewski mistrzem świata

Rocky Graziano pobity przez k.o.

Niedawno walczył Murzyn Joe Louis w obronie swego tytułu mistrza świata wagi ciężkiej z zamerykanizowanym Włochem, Tami Mauriello. Już po 2 minutach i 16 sekundach walki Mauriello został „znokautowany“.

28 ub. m., a więc prawie tydzień temu, w pięknej sali Madison Square Garden w Nowym Yorku, odbyło się nowe spotkanie bokserkie, również o mistrzostwo świata, tym razem jednak w wadze średniej.

Walczył Polak z pochodzenia, Tony Zale (właściwie jego nazwisko Zalewski), mistrz świata, z Rocky Graziano, zamerykanizowanym Włochem. Zale obronił swój tytuł, wygrywając po niesłychanie dramatycznej walce, przez K.O. w VI rundzie.

Przed tym spotkaniem, opinia amerykańska faworyzowała jako zwycięzcę Rocky Graziano. Zakłady mniej więcej przedstawiały się w stosunku 12:5 dla Włocha. W miarę jednak, jak zbliżał się termin walki, „akcje“ Zale szły w górę.

Już 23 ub. m. stosunek zakładów był 9:5 dla Graziano, a w poprzedniej walce 6:5. Z chwilą zaś wyjścia obu zawodników na ring, było już 5:5.

Jakie były przyczyny, że dawano Tony Zale mniejsze szanse, chociaż uważano go za jednego z najlepszych pięściarzy na świecie? Nikt inny, tylko właśnie Zale ma przede wszystkim dotąd rekord frekwencji publiczności na meczu bokserkim: gdy walczył on w 1941 r. w Milwaukee z Billy Pryor o mistrzostwo świata, obecnych było 135.000 widzów!

Przyczyny faworyzowania Rocky Graziano były najrozmaitsze. Po pierwsze, Zale, który „zrobił“ całą swoją karierę przeważnie w Chicago, nie cieszy się specjalnymi łaskami Nowego - Yorku, w przeciwieństwie do Graziano, który zadebiutował w Nowym Yorku i stał w nim przebywając, zawsze był „gwiazdą“ Madison Square Garden. Poza tym pięściarze, przybywający z daleka, nie są tak uznawani przez publiczność nowojorską, jak dobrze im znani zawodnicy miejscowi.

Nawet wówczas, gdy tysiące ludzi obserwowało Zale przy treningu, uważali oni, że wprawdzie posiada on bezwzględnie większą wiedzę pięściarską niż Graziano — ale nie jest żadnym fenomenem. Liczono powszechnie, że Graziano, dzięki swym dwóm kapitalnym zaletom, jak cios i niezmiernie bojowe serce do walki — wyjdzie ze spotkania zwycięsko.

Drugą z przyczyn „typowania“ Graziano na zwycięzcę — były prawdopodobnie kombinacje „bookmacherów“, wietrzących dobry interes i znających dobrze wartość dolara.

Zale ma obecnie 32 lata. Budowę ma doskonałego atlety, o czystych i klasycznych liniach. Jest on ideałem pięściarza wagi średniej.

Do tej pory stoczył on 75 walk w swojej karierze, z czego wygrał 59 (35 przez K.O.), przegrał 14 (2 przez K.O.).

W 1942 r. przegrał on z Billy Conn na punkty. Ma „na rozkładzie tak świętych bokserów jak Georgie Abrams, Al Kostak, Fred Apostoli, Steve Mamakos i inni.

Opinię Zale miał następującą: doskonały i pewny pięściarz, dobrze znający sztuki bokserki, ale bez specjalnej osobowej improwizacji.

Zupełnie innym typem jest Rocky Graziano, „dziecko przedmieścia“ Nowego Yorku. Jego styl walki jest niezwykle — ale prosty. Z uderzeniem gongu Graziano rzuca się na przeciwnika, zasypując go lawiną ciosów, aż do skutku. tzn. do zwycięstwa, które przez ważne kończy się przez K.O.

Włoch walczył dotąd 54 razy, z czego 36 walk wygrał przez K.O. Był mistrz świata Demsey, zapytywany przed walką, jaki przewiduje wynik, oświadczył:

„Nie widziałem nigdy Graziano w akcji, znam go tylko z opinii prasy. Jeżeli tak walczy, jak się o nim mówi, to znaczy że bije bez przerwy z obu rąk — to jest to mój typ pięściarza. Taki styl walki lubię i to mi odpowiada“.

Co do wagi, to Zale ważył przed walką 72 kg, Graziano zaś 69 kg. Włoch był więc o 3 kg lżejszy od mistrza świata i... o 8 lat młodszy.

Walka była niezwykle dramatyczna. Graziano zasypuje Zale gradem ciosów od po-

związku pierwszego starcia. Skontrowany dość skutecznie, zaczyna być ostrożniejszy.

W II rundzie Zale „idzie“ na deski i gong ratuje go przed wylazieniem.

III, IV, i V rundę Graziano ma punktowo wygraną. Zale walczy tylko lewą ręką, nie operując prawie zupełnie prawą, która uległa złamaniu już w II rundzie. Graziano dąży do „nokautu“, VI runda jest sensacyjna. Za-

le trafia kolejno lewą w żołądek, a potem w szczękę Włocha, który pada i zostaje wyliczony.

Okazało się jednak, że wysoki kunszt pięściarski Zale-Zalewskiego, poparty potężną siłą woli i wytrzymałości, zwyciężył młodość, żywiołowość i niesamowitą wprost dynamikę przeciwnika.

Po meczu, przeciwnicy podpisali już kontrakt na następne spotkanie, które odbędzie się 21 marca roku przyszłego. (D)

## REMIS

### Praga — Londyn 2:2

Pierwszy występ w Anglii praskiej drużyny A.C. „Sparta“, mistrza piłkarskiego Czechosłowacji, chociaż nie przy niósł zespołowi czeskiemu zwycięstwa, jednak skończył się wyraźnym sukcesem. „Sparta“ uzyskała z „Arsenalem“, zawodową drużyną I Ligi angielskiej, za szczytny wynik remisowy 2:2 (0:2). Do przerwy przeważali Anglicy, po przerwie zaś zdecydowaną hegemonię mieli piłkarze czescy. Mecz był rozegrany w Londynie, na Stadionie Highbury, w obecności 35.000 widzów (tytułu ilu mieściła widownia). Tylko dzięki wspaniałej grze swego bramkarza Anglicy uniknęli porażki. „Sparta“ przez cały mecz prowadziła grę otwartą, mocno „naciskając“ po przerwie. 2 bramki strzelone przez czeskiego skrzydłowego Zmatlika nie zostały uznane przez sędziego, gdyż były zdobyte ze „spalonego“. Bramki dla „Sparty“ strzelili: Zmatlik i Hajek, dla „Arsenalu“: Male i jedna samobójcza. Ogólny poziom meczu był wysoki: Czesi doskonale ustawili się i „kryli“ graczy angielskich.

## Sezon lekkoatletyczny kończy się Wielkie zawody w Warszawie i Poznaniu

Nasz sezon lekkoatletyczny dobiega już końca. Na zakończenie sezonu będziemy jeszcze mieć kilka imprez naprawdę wartościowych i godnych widzenia.

W Poznaniu, w nadchodzącą niedzielę, odbędą się ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne, w programie których zostanie rozegrany pięciobój dla mężczyzn (skok w dal, oszczep, dysk, 200 m i 1.500 m), trójbój dla kobiet (100 m, skok wzwyż, oszczep), cały szereg sztafet męskich i chód na 50 km.

Poza tym Poznański O. Z. L. urządza zawody w różnych konkurencjach dla kobiet i mężczyzn.

W Warszawie, w dniu 8 b. m. (we wtorek), WKS „Legia“ urządza wielkie zawody lekkoatletyczne z pożądanymi startami Walasiewiczówny, która będzie się starała pobić rekord światowy na 50 m.

Udział w tych zawodach wezmą najwybitniejsi lekkoatleci i lekkoatletki Polski. Startować będą: Wajsówna, Kwaśniewska, Moderówna, Mitan, Słomczewska, Kotwiczówna, Mieszkowska, Gierutto, Adamczyk, Rutkowski, Morończyk, Staniszewski, Ostolski, Nikolan, Zwoliński, Jurzak, Czajkowski i wielu innych.

## O umasowienie sportu robotniczego Budowlani zakładają własne kluby

Jednym z pierwszych związków robotniczych, który rozpoczął na szeroką skalę akcję umasowienia sportu wśród młodzieży robotniczej, jest Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego.

Zarząd Główny Związku powołał Wy-

# RADIO

SOBOTA, 5 PAŹDZIERNIKA

6,00 sygn. czasu, pieśń por. 6,05 Dzień por. 7,30 Powt. najw. wiad. dzien. por. 12,00 Dzień połudn. 12,35 Pieśni Brahmsa i R. Straussa w wyk. J. Hupertowej. 13,00 „Na Ziemiach Odzyskanych“. 13,30 Konc. Małej Ork. Polsk. Radia. 14,00 „Tomasz Alva Edison“, sluch. dla dzieci starsz. w opr. G. Pauszer. 16,00 Dzień popołudn. 16,50 Aud. poet. Kwadr. autor. Jacka Bocheńskiego. 17,10 Konc. rozr. w wyk. zespołu Z. Szareckiego z udz. R. Młynarczyka. 17,55 Odbudowujemy Warszawę. 18,35 „15 min. w rytmie tanga“. 19,00 „Nauka przy głośnie“ 19,30 Aud. Chopinowska. 20,00 Dzień wiecz. 20,30 Pieśni starowłoskie w wyk. J. Karolkiewicza. 20,45 Sluch. „Chadzi — Arbek“ M. Lermontowa. 21,10 Muzyka. 22,00 Aud. rozrywk. „Błyskawicz na karierze“. 22,15 Konc. Ork. Tan. P. R. pod dyr. J. Cajmera. 23,00 Ost. wiad. dzien. rad. 23,30 Muzyka. 23,55 Skrót ostatn. wiad. 24,00 Hymn.

# Z TEATROWI KIN

TEATRY

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO:

Piątek 4.10.1946 r. godz. 18 — „Grube Ryby“.

Sobota 5.10.1946 r. godz. 14.30 i 18 — „Grube Ryby“.

Niedziela 6.10.1946 r. godz. 14.30 — „Małatek albo Imię“, godz. 18 — „Grube Ryby“.

Teatr MUZYCZNO-OPEROWY (Marszałkowska 8) o godz. 18 „Wesele“ — dramat St. Wyspiańskiego.

Teatr PRASKI — Zygmuntońska 8 — codziennie „Asy I-ej klasy“.

Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 18 „Szkarałatne róże“.

Teatr STUDIO (Karowa 31) — Z powodu remontu nieczynny.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20), o godz. 18 komedia A. Fredry — „Damy i Huzary“ w reżyserii K. Buczyńskiej.

KINA

Kino „POLONIA“ — (Marszałkowska 56). — „Ciche wesele“.

Kino „ATLANTIC“ (Chmielna 33, — „Wielki przelom“.

Kino „SYRENA“ — Praga, Inżynierska 2, „Skarb rodziny Goupi“.

Kino „TECZA“ — Zoliborz, Suzina 4, „Szyrmel Chan“.

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr 1 w Domu Kultury robotniczej, pl. Inwalidów 10, „Prawo wielkiej miłości“.

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr 2 w Świetlicy PPR — Stalowa 71 — „Zwierzęta egzotyczne“.

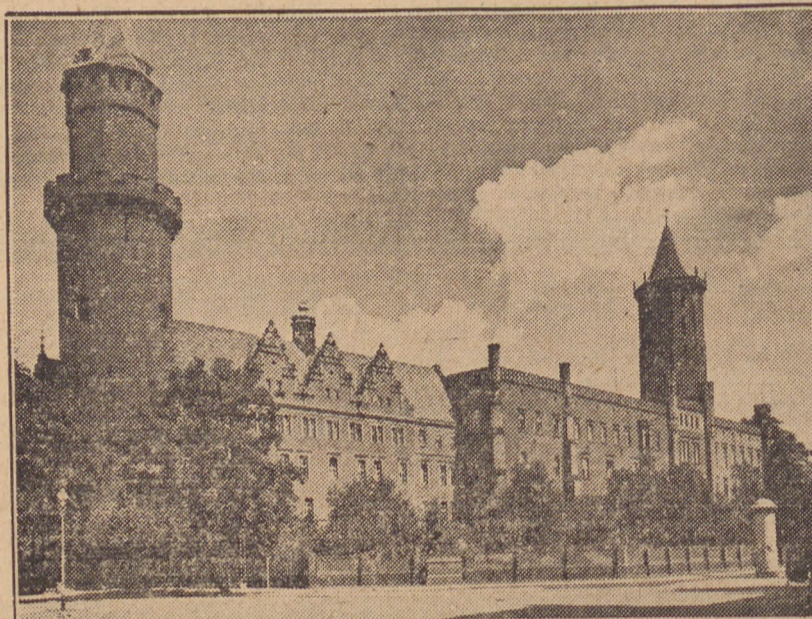
WZNOWIENIE

PRZEDSTAWIENIE OPEROWYCH

Teatr muzyczny operowy (Marszałkowska 8) wznawia przedstawienia operowe. W sobotę dnia 5 bm. o godz. 18 mezon operowy zostanie zainaugurowany operą Gounoda „Faust“. W niedzielę o godz. 14 wbrew zapowiedziom afiszowym z przyczyn od Dyrekcji Teatru niezależnych grane będzie „Wesele“ a o godz. 18 „Faust“.

RECITAŁ HUMORU, PIEŚNI i SATYRY

W sobotę, 5 października o godz. 19 i w niedzielę, 6 o godz. 17 i 19 w inauguracyjnych wieczorach artystycznych wystąpią: Wiera Gran — znana z Radia i płyt pieśniarka, Antoni Jakszas — ulubieniec warszawskiej publiczności i Eu. geniusz Lubliniecki — tenor operetkowy. Przy fortepianie Zofia Zaleska.



Lignia

Zamek plastowski

## O rozbudowę placówek P. C. K. na Ziemiach Odzyskanych

Na ogólnym zebraniu członków Koła PCK Związku Zawodowego Prac. Instytucji Społecznych uchwalono rezolucję, w której z rąk zwrócili się do władz naczelnych PCK z wnioskiem objęcia szczególnej troską terenu Ziemi Odzyskanych i jak najwydatniejszego rozbudowania tam agend PCK.

Zebrani zwrócili się jednocześnie do ogółu pracowników, zatrudnionych na placówkach PCK na Ziemiach Odzyskanych z apelem o uwielokrotnienie wysiłku pracy zawodowej oraz jak najdalej idące techniczne i społeczne jej usprawnienie.

## Droga porozumienia

Staraniem Zarządu Stołecznego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej został zorganizowany odczyt prof. Józefa Wasowskiego p. t. „Droga Porozumienia”, który odbył się dnia 1 b. m. w sali Miejskiej Rady Narodowej. Prelegent poruszył cały szereg zagadnień aktualnych dotyczących stosunków polsko-radzieckich i polityki międzynarodowej.

Po odczycie odbyła się część koncertowa, w której wzięli udział: śpiewaczka Jamińska Hupertowa, tenor Tomasz Dąbrowski i Nina Andryczówna, artystka państwowa Teatru Polskiego (recytacje). Akompaniowała M. Lebidiewa.

# Sprawa repertuaru

Warszawa posiada jak w tej chwili jeden państwowy teatr — Polski i trzy teatry w zarządzie miejskim, ale wszystkiego razem nie wiem, czy dwa tysiące ludzi może co dzień patrzeć na widowisko, bo największy ze wszystkich Teatr Polski może ich pomieścić niecały tysiąc. Podaliśmy już w swoim czasie tytuły owych sześciu sztuk, których wystawienie Teatr Polski preliniował, ale przez jakie dwa tygodnie wisiał na murach miasta afisz teatrów miejskich, który preliniował wystawienie co najmniej kilkunastu sztuk.

Czego tam nie było! Dramat, komedia, opera, komedia muzyczna, klasyki, tłumaczenia, jednym słowem wszyscy autorzy polscy i obcy, wszystkich czasów, łącznie z jakimś tajemniczym „Słowem” Andersena, który znamy, jako piękna bajkę. Jeżeli się stawia na afiszu bajkę Andersena, to trzeba przynajmniej zaznaczyć, w jakim opracowaniu scenicznym!

Dyrektor Szyfman mówił nam, że sztuka u niego wymaga okresu dwumiesięcznych prób, skądinąd wiemy, że bogate teatry moskiewskie pozwalają sobie nawet i na rok prób — tymczasem trzy teatry miejskie pod dyrekcją Poredy przewidują wystawienie takiej ich ilości, że naprawdę jak to tam będzie z tymi próbami?

Tymczasem, kiedy tak się przedstawia ol-

brzymi repertuar teatrów miejskich, zobaczmy, co się dzieje w Teatrze Polskim. Rozporządzając wielkim stosunkowo miejscem, świetnym doborem aktorów, i wielkimi udoskonaleniami technicznymi, dyrektor Szyfman postanawia wystawić kilka sztuk klasycznych i starszych autorów.

Cieszymy się już naprzód na wspaniałą ucztę artystyczną, jaką niewątpliwie będzie inscenizacja Orestei Aischylosa w przekładzie prof. Srebrnego i reżyserii Szyfmana, nie nad to słusniejszego żeby młodzieży, żeby „nowemu widzowi” pokazać arcydzieła, które od lat tysięcy wzruszają, zakławszy cudowną sztuką cały świat przeżyły w kilka drobnych postaci maleńkiej i zamierz- chiej republiki.

Nikt też niewątpliwie nie zaprotestuje przeciwko wystawieniu „Hamleta”, tę sztukę musi znać każdy człowiek, który chce zasłużyć na miano kulturalnego. Obiecujemy sobie mnóstwo rozkoszy z festiwalu szekspirowskiego, który jest przewidziany na maj—czerwiec przyszłego roku, kiedy to zjadą do Stołcy najlepsze polskie zespoły ze swoimi dokonaniem, żeby je pokazać warszawskiemu widzowi.

Cieszymy się na „Penelopę” Morstina, na Ostrowskiego, na „Dwa teatry” Szaniawskiego, niewątpliwie rozsmakujemy się w prze- łożce szerdanowskiej „Szkoły obnowy” dokonanej podobno świetnie przez twórcę naszego teatru, Wojciecha Bogusławskiego, jednym słowem każda z pozycji Teatru Polskiego z osobna zyskuje naszą całkowitą aprobatę. A mimo to...

„Penelopa” będzie nowoczesnym ujęciem homerowskiego motywu, jak to robili przed wojną Cocteau i Gaudou, jak to Morstin sam zrobił w swojej czarującej „Obronie Ksantypy”. Szaniawski jest dawno ustaloną pozycją repertuarową, Ostrowski, wielki pisarz rosyjski, już dawno nie żyje. A gdzież tu miejsce dla czegoś nowego czy jako gen re literacki, czy jako problemat, czy jako człowiek?

I tu zaczęliśmy krzyknąć wszyscy razem — och, nie z gniewu, ale w najszlachetniejszym uniesieniu. Szyfman krzyknął: pokażcie mi dobrą, nowoczesną sztukę, a zagram ją, zagram obydwu rękami, czemu bym jej nie miał zagrać? My, akurat dwie kobiety, nac. Padwa i niżej podpisana, krzyczymy:

„są, muszą być, co dzień nadchodzą dziesiątki nowych sztuk nowych autorów, co się między nimi musi znaleźć! Szyfman: wpierw niech się znajdzie! My: wpierw zgódźcie się zagrać!

Uciszmy te halasy, uciszmy je, żeby się porozumieć. Nie można mieć za złe dyrektorowi Szyfmanowi, że dąży do doskonałości, przeciwnie, uważamy, za niezbędne istnienie teatru dojrzałego, gdzie cała wysoka i doskonała sztuka aktorska, reżyserska i dekoratorska stoi na usługach wystawiania doskonałego i zrównoważonego dzieła. Uważamy, że ten teatr musi mieć każdą potrzebną pomoc od państwa i od publiczności i że trzeba mu pozostawić czas dla jego dokonania i pierwszeństwo w doborze sztuk, które rym na pewno i bez błędu podota.

Ale, jak wiadomo, życie nie jest takie albo takie, życie jest takie i takie. I dlatego nie można też odmawiać naszej uwagi i pomocy młodym, zdolnym i zuchwałym reżyserom, którzy „mierzą siły na zamiary”. którzy, czasem może bez ładu i składu, rzucają się na prawo i na lewo, szukając kogo by pożyć. Zapewne, dużo tu omyłek, niedociągnięć, wynikających z zachłanności i braku pietyzmu. Zapewne, niewłaściwe wystawienie wykoszlawia i zniekształca dzieło, któremu powinno służyć, które powinno wyegzaltować i uwypuklić. A mimo to...

Co jest właściwie warunkiem wszelkiej doskonałości? Tylko i jedynie niedoskonałość. Cóż by było, gdybyśmy wydawali jedynie doskonale bezbłędne książki, grafi doskonałe sztuki, wieszali doskonałe obrazy po wystawach i doskonałymi rzeźbami zdobili wspólne gmachy? Sztuka by umarła, nie byłoby jej.

Na to, żeby powstało dzieło bez zarzutu, na to, żeby powstało arcydzieło, musi powstać wiele dzieł miernych, średnich, — ale muszą ciągle powstawać, ciągle się odnawiać, wlecznie się kręcić, poruszać, rodzić, zmartwychwstawać i umierać.

I dlatego będziemy zawsze walczyć o miejsce dla tych dzieł niedoskonałych, dla tych młodych, miedzarnych jeszcze, niewprawnych, którzy się w naszych oczach poprawiają i uczą, wierząc, że wierzając o nich służymy dobrej sprawie, sprawie ciągle odnawiającego się życia.

Wanda Melcer

## Przetarg nieograniczony

Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego Ministerstwa Przemysłu, Warszawa, Wilcza 69 ogłasza przetarg nieograniczony na dodatkowe roboty remontowe w domu przy ul. Puławskiej 1-a w Warszawie, przeznaczonym dla biura. Roboty odnoszą się do wykończenia piwnicy i parteru tego domu. Plany robót są do przejrzenia w biurze Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego, Wilcza 69, III piętro, ro pokój Nr 10 w godzinach między 12-tą a 14-tą, gdzie można również przeglądać warunki ogólne wykonania robót oraz otrzymać ślepe kosztorysy za zwrotem kosztów.

W rachubę brane będą tylko oferty na całość robót z wyjątkiem centralnego ogrzewania oraz ścianek działowych w stanie surowym, z rozbiorem na materiały i robocizną. C.Z.P.M. zastrzega sobie prawo dostarczenia całości lub części materiałów.

Termin całkowitego wykończenia robót 15 listopada 1946 roku.

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych firmowych znaków z napisem: „Roboty dodatkowe w domu Puławska 1-a” składać należy do skrzynki ofertowej umieszczonej w Wydziale Ogólnym Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego, Wilcza 69, III piętro, pokój Nr 10, w godzinach urzędowych od 10-ej do 12-ej. Oferty poprzec należy kwitem na złożone wadium w wysokości 10.000 zł. w gotówce. Oferty poprzec należy kwitem na złożone wadium w wysokości 10.000 zł. w gotówce. Oferty poprzec należy kwitem na złożone wadium w wysokości 10.000 zł. w gotówce. Oferty poprzec należy kwitem na złożone wadium w wysokości 10.000 zł. w gotówce.

Termin składania ofert ubiega dn. 10 października 1946 r. o godzinie 12-ej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 10 października 1946 r. o godzinie 12-ej. Ofertę, który utrzyma się w przetargu, obowiązany jest w terminie 8-dniowym po otrzymaniu zawiadomienia przystąpić do spisania umowy o wykonaniu robót, pod groźbą utraty wadium.

Wadium oferentów, którzy nie utrzymali się w przetargu, zostanie zwrócone. W ofertach należy wskazać sposób i wysokość zaofiarowanego zabezpieczenia, zapewniającego wykonanie zamierzonych robót.

Przedsiębiorca powinien posiadać uprawnienia wynikające z przepisów prawa budowlanego.

Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów oraz bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, jak również prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferty.

I-1646.

## PRZETARG

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” — Dom Słowa Polskiego — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie nawierzchni i robót pomocniczych na terenie nowego targowiska, położonego w Warszawie między ulicami: Pańską, Prosta i Twarda.

Informacje i druki ofertowe można otrzymać w Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” w Warszawie, ul. Wiejska 14, III p. pokój 302 w godz. 10—15 od dnia 4 października.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaku firmowego z napisem „Oferta na wykonanie nawierzchni na nowym targowisku” wraz z kwitem na wniesione wadium w wysokości 10% sumy kosztorysu należy składać w lokalu Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” przy ul. Wiejskiej 14, III p. pokój 302 w dniach 7 i 8 października br. w godzinach biurowych oraz 9 października do godz. 10 rano.

Otwarcie ofert odbędzie się 9 października br. o godz. 10.30 w lokalu jak wyżej. Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” zastrzega sobie prawo wyłączenia niektórych robót, dostawy niektórych materiałów, prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego powodu.

I-1647.

## Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących obiektów:

- 1) Wydłużenie magazynu towarowego na st. Warszawa - Wileńska;
- 2) Wykonanie budynku poczekalni na st. Ostrówek Węgrowski;
- 3) Wykonanie odbudowy kanału szlakuowego na st. Warszawa - Wschodnia.

Każdy z wyżej wymienionych obiektów stanowi przedmiot osobnego przetargu. Oferty należy składać do godz. 12-ej dnia 12 października 1946 r. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym Dyrekcji ul. Wileńska 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkładki do składania ofert.

I-1644.

## STOMAR

FABRYKA CHEMICZNA WŁOCHY

k. Warszawy, ul. Mała-Łuki 20, tel. 9.

Zakupimy każdą ilość: wosków twardych, parafiny, nigroziny itp.

## ANONS

Biuro Prezydyjne K.R.N. Wydział Techniczny podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, iż w końcu miesiąca października r.b. zostanie ogłoszony przetarg na wykonanie umeblowania do Sali Posiedzeń K.R.N. (była Sala Sejmowa) przy ul. Wiejskiej Nr 4 w Warszawie.

Wszystcy zainteresowani tą sprawą, mogą od dnia dzisiejszego oglądać rysunki robocze — w Wydziale Technicznym Biura Prezydyjalnego K.R.N. w Warszawie, przy ul. Wiejskiej Nr 6/8.

Wydział Techniczny

I-1643.

## Wyższe Kursy Języka Angielskiego English Language College

PLAC ZBAWICIELA, MOKOTOWSKA 12 W WARSZAWIE

Zawiadania się, że zapisy rozpoczynają się od dnia 10 października codziennie w godzinach od 4-ej do 7-ej wiecz.

Wykłady rozpoczyna się dnia 28 października i odbywać się będą w godzinach od 4-ej do 9-ej wieczór.

Sekretariat mieści się na II piętrze i czynny jest codziennie od 12 do 13-ej i od 16-ej do 18-ej.

I-1645

## OGŁOSZENIA DROBNE

**BIŻUTERIA.** brylanty, złoto, srebro zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowak Nowy Świat 48. I-712

**PLUSKWI.** insekty, zarodki wytepił gązem Marcinkowski. Mokotów, Rejtana 3 — 2.

**WŁOS** koński, szczecinę, każdą ilość kupię. Warszawa, Płocka 22, Fabryka szczotek. I-1597

**MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA** Kupuje: nawet zepsute-połamane (na części) Poleca: długi wałek — normalne walizkowe Naprawa — remonty — przeróbki niemieckich Mechanik dyplomowany Grzechociński Warszawa-Złota 46 Zyrardów-1-gc Maja 2i Proszę wyciąć — zachować

Inż. JAN GOZMIŃSKI, który zamienił walizkę w drodze samochodem z Radomia do Kielc 29 września — proszony o skomunikowanie się, H. Skarzyńska, Skarżysko - Kam., 3 Maja 123.

**POTRZEBNI** gońcy od zaraz. Zgłoszenia: Robotnicza Agencja Prasowa, Warszawa, ul. Smolna 12 — 2-gie piętro.

**ZGUBIONO** kartę rejestracyjną, wydaną przez R.K.U. pow. radyńskiego, gm. Misię wieś Strzały. Na nazwisko Dąbrowski Józef. I-1641.

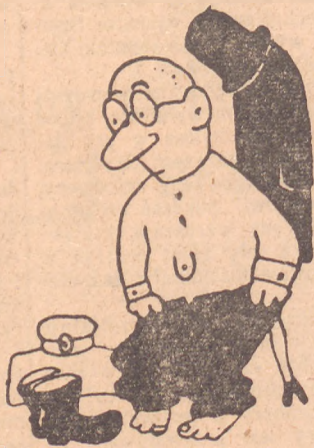
**UNIEWAŻNIAM** zgubioną kartę R.K.U. Skierniewice na nazwisko Kędziarski Stanisław. I-1642.

# 1918 Historia Niemiec 1946

Jak ją widzi rysownik paryskiej „Action“



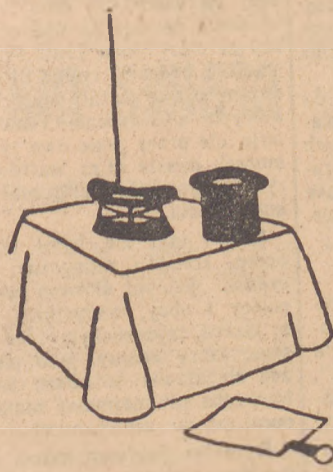
1918  
Klęska



1919  
Do cywila



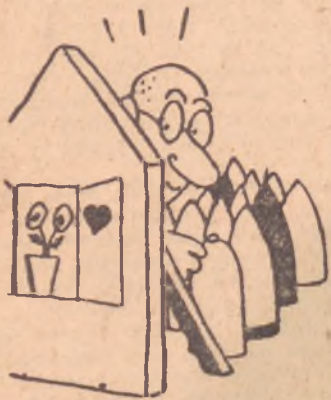
1921  
„Anioł pokoju“



1922  
Konferencja...



1925  
Tajna produkcja...



1927  
...i jej wyroby



1929  
Z „patrioty“



1930  
Stahlhelm



1933  
...i SA



1935  
Znów w mundurze



1936  
Nad Renem



1937  
W Austrii



1938  
W Pradze



1939  
W Polsce



40-41-42-43  
W całej Europie



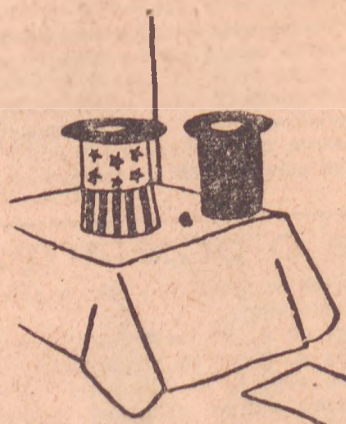
1944  
Skórobranie



1945  
Na klęczkach



1946  
Znów „Anioł pokoju“



1946  
Stuttgart



194...? patrz 1925